

GAZETA GDAŃSKA

Polski organ przemysłowy, handlowy i finansowy w Gdańsku.

Numer pojedynczy 70 mk. niem.

Filja w Tczewie: ul. Dworcowa 29/30.

Numer pojedynczy 150 mk. polskich.

Dla Gdańska:

PRZEDPŁATA na miesiąc luty 1000 mk. niemieckich w Gdańsku i w Niemczech z odnośnieniem do domu. Pod opaską 1500 marek niemieckich. W innych krajach 2500 marek niemieckich.
OGŁOSZENIA w dziale inseratowym za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 9.00 mk. niemieckich. Reklamy za tekstem za nonparelony wiersz 1-lam. lub jego miejsce 300 mk. niemieckich. Reklamy na pierwszej stronie za nonparelony wiersz 1-lamowy lub jego miejsce 450 mk. niemieckich. Dla poszukujących posady 50% zniżki.

Konta czekowe:

P. K. O. Warszawa 170 028
Gdańsk 1307

Konto bankowe w banku
Kwilecki Potocki & Cie., Gdańsk
Hundegasse nr. 85
Bank Związku Spółek Zarobkowych
Gdańsk, Holzmarkt 18.

Dla Polski:

PRZEDPŁATA na miesiąc luty z odnośnieniem przez listowego 2950 mk. pol. Pod opaską 3600 mk. pol. Ogłoszenia i abonentów przyjmuje: Administracja w Gdańsku, Stadtgebiet 12: księgarnia kol. „Ruch” w Gdańsku, Kassubischer Markt 21; w Poznaniu, w Krakowie i w Lwowie: biuro ogłoszeń „Anons” w Warszawie ulica Wesoła; „Par” w Poznaniu i Bydgoszczy i wszystkie biura ogłoszeń w Polsce. **OGŁOSZENIA** za non. wiersz 1-lam. lub jego miejsce 200 mkp. Rekl. za tekstem nonp. wiersz 1-lam 750.— mkp. Rekl. na 1-ej stronie za nonp. wiersz 1-lam. 1000.— mkp. przyjm. tylko na ówcz. strony.

Telefon Redakcji i Administracji 1781 i 737.

Redakcja i Administracja: Gdańsk, Stadtgebiet 12.

Skrzynka pocztowa w Gdańsku nr. 188.

Filja Administracji (przyjmowanie ogłoszeń i przedpłaty) księgarnia „Ruch” Kassubischer Markt 21.

Wynurzenia Cziczierina.

Berlin, 9. II. Cziczierin przybył wczoraj z Lozanny do Berlina, skąd po kilku dniach udaje się z Krasinem do Moskwy. We wywiadzie z przedstawicielem „Berliner Tageblattu” Cziczierin oświadczył, że należy liczyć się z możliwością zawarcia w najbliższym czasie traktatu pokojowego angielsko-tureckiego. Turcy poszli wobec Anglii na ustępstwa we wszystkich kwestiach zasadniczych a jedynie co do szeregu spraw gospodarczych dotyczących bardziej Francji niż Anglii do porozumienia nie doszło. Wynika z tego, że konferencja w Lozannie nie została zerwana, lecz weszła w stadium rokowań dyplomatycznych między rządami. W sprawie cieśnin stanowisko delegacji rosyjskiej względnie jej starania (zamknięcie cieśnin dla statków wojennych) nie pozostały bez rezultatu. W sprawie sytuacji wytworzonej przez akcję francuską w Rurze Cziczierin oświadczył, że nie wierzy w katastroficzne akcje tej zakończenie i jest przekonany, że bezpośrednie porozumienie jest możliwe. Bez względu na rozwój stosunków w Rurze usiłowania Rosji w kierunku przywrócenia normalnych stosunków handlowych między Europą środkową a zachodnią zostały utrudnione przez akcję francuską.

Przeszło 4500 kolejarzy francuskich w Zagłębiu Rurhy

Berlin, 9. 2. (AW.) W gminach okupowanego terenu Hesji magistraty rozplakatowały odezwy międzysojuszniczej komisji nadreńskiej nawołujące do spokoju i porządku i zapewniające, że regularny ruch kolejowy pod zarządem francuskim będzie w najbliższym czasie przywrócony. 4500 kolejarzy francuskich wyjeżdża dziś z Paryża do terenów okupowanych. Większą liczbę kolejarzy wydłonek wskutek udziału w strajku w r. 1920 na nowo przyjęto i użyto w terenach okupowanych.

Za wstrzymaniem wywozu drzewa surowego.

Warszawa, 9. II. AW. Sejmowa komisja rolna zaleciła wstrzymanie wywozu drzewa surowego zagranicę aż do zbadania sprawy przez specjalną komisję.

Cześć emigracji polskiej pójdzie drogą na Triest.

Warszawa, 9. II. AW. Włoska Izba Deputowanych ratyfikowała polsko-włoską konwencję handlową. Podczas dyskusji minister handlu Rossi oświadczył, że konwencja zapewni emigracji polskiej na wschód i do Ameryki południowej drogę na Triest. Do Ameryki północnej emigracja kierować się będzie na Gdańsk.

Turcy zakładają miny podwodne.

Paryż. (Tel. wł. Gaz. Gd.) W ostatniej chwili nadeszła tu niepokojąca wiadomość, nadesłana przez komisarza francuskiego w Konstantynopolu, że kilka parowców tureckich wyjechało na morze i zapuszcza miny podwodne, uniemożli-

wiające okrętom zagranicznym nie tylko dostęp do zatoki w Smyrnie, ale narażające każdy okręt wojenny na wielkie niebezpieczeństwo zatonięcia wskutek eksplozji min.

Zamordowanie metropolity prawosławnego w Warszawie.

Zbrodnia na tle zemsty.

Warszawa, 9. 2. (PAT.) W dniu wczorajszym dokonano w Warszawie zbrodni, ofiarą której padł metropolita Jerzy, głowa kościoła prawosławnego w Polsce. Zbrodni dokonali byli rektor prawosławnego seminarjum w Chełmie, archimadryta Smaragd Łatyszenko, zasuspendowany przez metr. Jerzego, a ostatnio przebywający w jednej z parafii na Wołyniu, którą zarządzał bez zgody metr. Jerzego. Ofiarą zbrodni metr. Jerzy Jaroszewski liczył lat 51. Za czasów carskich był on biskupem prawosławnym w Kijowie, następnie przebywał w Serbji, skąd przybył do Polski w r. 21 i powołany został przez synod prawosławny na godność metropolity, która to godność aprobowana została przez patriarchę

Tychona z Moskwy. Metr. Jerzy był głową kościoła prawosławnego w Polsce, przeprowadził on autokefalję cerkwi prawosławnej w Polsce.

Warszawa, 9. II. AW. Sekretarz konsystorza prawosławnego we wywiadzie z przedstawicielem „Kurjera Czerwonego” oświadczył, że morderca arcybiskupa Jerzego kierował się wyłącznie pobudkami zemsty osobistej i to polityczne zamachy jest zupełnie wykluczone. Do Warszawy wezwani zostali wszyscy biskupi prawosławni. Termin pogrzebu jeszcze nie został ustalony. Prawdopodobnie pogrzeb odbędzie się w niedzielę.

Sprawy polskie w Izbie włoskiej.

Rzym, 9 II. (PAT. — Radio.) Podczas dyskusji w Izbie deputowanych nad konwencją handlową polsko-włoską, deputowany faszysta Giunta zauważył, iż dla niektórych towarów konwencja przyznaje zbyt wielkie ograniczenia. Wyraził on zdziwienie, iż w konwencji polsko-włoskiej Włochy zastrzegły sobie transport emigrantów do Ameryki południowej, a nie powiedziano o emigracji do Ameryki północnej. Deputowany przypomina, iż Włochy były pierwszym państwem, które uznało niepodległość Polski i dziwi się, iż sprawa nafty z Galicji wschodniej jest pominięta. Mówca zaznacza, iż

klausule największego uprzywilejowania nie przeszkadzają Polsce do zawarcia innych traktatów, dających jeszcze większe uprzywilejowania innym państwom. Odpowiadając na powyższe przemówienie prez. min. Mussolini zaznacza, iż Polska zajęła w konwencji omawianej to samo stanowisko, co i wobec Francji, która jest już ratyfikowana. Mówca zauważył, iż klauzula największego uprzywilejowania nie może być dla Polski przeszkodą do zawierania innych układów, oraz zaznaczył, iż emigracja do Ameryki południowej skierowana jest na Triest, zaś do Ameryki północnej na Gdańsk.

Naród niemiecki trzymany w nieświadomości.

Berlin, 9 II. (AW.) Tygodnik „Weltbuehne” podaje ciekawe głosy prasy zagranicznej w sprawie zajęcia Rurhy, stawiając na czoło artykułów jako motto powołanie dzienników niemieckich: „Wkroczenie do zagłębia Rurhy, które potępi świat cały...”

I tak „Daily Telegraph” pisze: W traktacie wersalskim powinno być zawarte postanowienie, że każdy Niemiec zobowiązany jest poinformować się o tem, co się dzieje w świecie. Nieznajomość stosunków zagranicznych, panująca w Niemczech, jest wprost wstrząsająca. W biurze związku przemysłu Rzeszy niemieckiej niema ani jednego dziennika angielskiego, amerykańskiego lub francuskiego.

Prasa niemiecka nie utrzymuje korespondentów zagranicą. Nie tylko zdolności dzisiejszych dziennikarzy niemieckich cofnęły się, lecz także poziom intelektualny. Prasa niemiecka znajduje się zupełnie w rękach rządu, partji, lub tego człowieka, od którego w danym wypadku zależy jej egzystencja. Niemiec nigdy nie widzi rzeczywistych faktów, lecz tylko swe własne mrzonki.

„Morning Post” pisze: Siedziba tych, którzy są zdecydowani unieważnić traktat wersalski, znajduje się w zagłębiu. Jeśli akcja francuska się powiedzie, zmora przestanie ciążyć na Francji i Niemczech. Z prasy hiszpańskiej „Imparseal” pisze: Niemcy stoją przed zupełną ruiną. Posia-

danie Rurhy otwiera dla przemysłu francuskiego nowe horyzonty i dlatego musi być osiągnięte.

„Epoca” pisze: Plan pasywnej rezystencji, strajki kolejowe, wydalania, nazywane są dotąd jedynie groźbami i manewrami. Unieruchomienie wszystkich warsztatów pracy w zagłębiu, unieszkodliwiliby wprowadzić okupację francuską, lecz przysporzyłoby Niemcom daleko więcej szkód.

„El Sol” pisze: Niemcy odczuwają obecnie skutki własnych czynów. Wierzyli w terroryzm, a nawet w czasie pokoju za pomocą terroru chcieli pozyskać przyjaźń francuską. Przed wojną dzienniki niemieckie groziły Francji zniszczeniem, jeśli nie zostanie przyjaźniółką Niemiec. Rezultatem było ściślejsze zbliżenie Francji do Anglii. Wynik pasywnej rezystencji Niemiec widoczny będzie wówczas, gdy przemysłowi niemieckiemu zabraknie węgla.

Z prasy szwajcarskiej „Baseler National Zeitung” pisze: Rząd francuski zachowuje postawę zupełnie spokojną, wyrażając na podstawie dokumentów, że okupacja Rurhy jest prawem. Zrozumiałem jest, że opór niemiecki przeciw okupacji Rurhy jest uważany za naruszenie traktatu pokojowego.

Wyjazd delegatów polskich z Paryża.

Paryż, 9. II. PAT. (Havas) Delegat Polski przy Lidze Narodów prof. Askenazy odjechał wczoraj rano przez Wiedeń do Warszawy, dokąd przybędzie w sobotę wieczór. Min. Pluciński opuszcza Paryż dziś.

200-proc. podwyższenie opłat pocztowych.

Warszawa, 9 II. (PAT.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji komunikacyjnej p. minister Mszczynski zakomunikował, że od 15 bm. nastąpi podwyższenie opłat pocztowych, telefonicznych i telegraficznych o 200 proc.

Zwyżka kursu marki niemieckiej. Tendencyjna robota niemiecka. — W Gdańsku niema gotówki.

Nagle podniesienie się kursu marki niemieckiej jest świadomą robotą rządu niemieckiego, podyktowaną celami politycznymi. Tak, jak poprzednio, rozmyślnie obniżano kurs waluty, by wykazać rzekome bankructwo i tem samem niemożność płacenia odszkodowań — tak teraz chwycący się gabinet Cuna usiłuje ratować swój kredyt polityczny w kraju i zagranicą przez podniesienie kursu marki. Ma to na zewnątrz robić wrażenie, że Niemcy czują się pewni skuteczności swej sabotażowej polityki wobec Francji.

Celem osiągnięcia tego celu Bank Rzeszy zamknął kredyty. Widzi i odczuwa się to na rynku pieniężnym w Gdańsku. Gotówka znikła zupełnie i kursują czeki, których nigdzie nie można zrealizować. Rośnie popyt na markę niemiecką przy zupełnym braku podaży, skutkiem czego automatycznie kurs się podnosi.

Nie wiadomo, czy tą skrajną ochroną Bank Rzeszy chce osiągnąć jakiś cel, czy po prostu chce podnieść kurs marki. Z di panuje berliński kurs marki, i może

	W Warszawie	W Gdańsku
Dolar	39,000	33,000
Marki (niem.)	1,25	(pol.) 84

W rocznicę odzyskania Polskiego morza

Gdy przebrała się już miara cierpień naszych, gdy Polska stanęła u kresu swej krzyżowej drogi, drogi Golgoty, a na zegarze dziejowym wybiła godzina zmartwychwstania odrodzonej ojczyzny naszej, — poniosły echa w rozgłosie weselnym radosną wieść poprzez wszystkie ziemie nasze aż het ku wodom Bałtyku, że wyzwolone zostaną z pod wiekowatego ucisku wszystkie szczepy naszego ludu i że słońce wolności rozpogodzi smutne wybrzeża, zamieszkałe przez twarzących i w dumie narodowej wyniosłych Kaszubów.

I rozchwiały się wówczas wszelkie protesty niemieckie i zgiełkowe nawoływania rozpierających żywiołów polski Germanów, przycichły groźby i hasła bojowe, zapowiadające, że wkraczające po utraczoną ongiś ziemię hufce polskie napotkają nieprzezwyciężalne przeszkody, — bo oto z piersi Kaszubów prawie już zapomnianych i lekceważonych wyrwał się samorządny, długi okrzyk, witający odrodzone już poza słupami granic, ustawionych przez orędowników między Poznańskiem a Pomorzem ziemie polskie potężnym wołaniem: Niech żyje wolna Polska nasza, niech żyje polski lud!

Było to pierwsze, uroczyste zainicjowanie ludu kaszubskiego, że wiekowy ucisk i prześladowania nie zdołały w duszy jego zniweczyć polskiego poczucia narodowego, było to pierwsze jawne i krągłe wyznanie wiary narodowo-polskiego katechizmu — było to śmiało zaprzeczenie rozsiewanym po całym świecie wieściom, iż Kaszuba grawituje ku Niemcom...

Z ust do ust płynęła krzewiona i powtarzana przez wszystkich Kaszubów leżąca w sercu wieść o powstałym już z grobu „niemiec wojaku“, o ziszczonych marzeniach kaszubskich pieśniarzy, nuconych smutnych melodjach rybackich i zapowiadających, że nad Bałtykiem wzniecie się jeszcze Orzeł Biały, że stary Kaszuba, pełniący straż nad rozlanymi wodami Polskiego morza, zatknie w Pucku zdarte ongiś ręką najeźdźcy sztandary polskie.

I zapowiedzi te ziściły się istotnie, a że ziściły się — to zasługa w tem przemożna wiernego Polace kaszubskiego ludu.

Nigdzie bowiem nie witano z takim przejęciem i z takim rozradowaniem wkraczających do oswobodzonych z pod jarzma pruskiego ziem hufców polskich jak witano je na Kaszubach. Nigdzie nie znaleziono tyle dowodów wzruszenia i entuzjastycznych objawów prostego ludu, jak w Pucku w pamiętnym dniu zaślubin Polski z przyznanem nam morzem. ~~Wtedy nie było~~ można ująć tyle lez radosnego rozczucia, jak w tej wiekopomnej chwili, gdy generał Haller, rzucając złoty pierścień do odzyskanego Bałtyku, wyrzekł słowo przysięgi na wierność i wieczną miłość.

Od czasu tego minęły długie dni i miesiące, różne dzieje i koleje przechodzić musiał nasz biedny kraj. Były w latach po odrodzeniu naszym dni słoneczne i radosne, ale było też dużo — a bodaj czy nie najwięcej dni pochmurnych, dni żalobnych i dni budzącego się w narodzie zwątpienia.

Słabe dusze, ludzie chwiejnego serca, którzy w odrodzonej ojczyźnie — zamiast po różnolitych ścieżkach, krocząc musieli po ciernistej drodze nowej męki i udręki, którym nie ziściły się nadzieje o potęgę, moc, o ładzie, porządku, o składnych i zadawalniących wszystkich siły i wszystkie stany rządach — w cierpim pesymizmie szerzyć zaczęli nieufność i niewiarę do tych, dla których ujęcie steru nawy państwowej było doświadczalnym eksperymentem przeistoczenia teorii lewicowych w czyn rzeczywisty.

Pesymizm i zwątpienie Kaszubów się nie jęły i nie wzruszyły fundamentów wiary o wysokim posłannictwie jego co do rozciągania straży nad Bałtykiem. Stoi on wyniosły, dumny, nieugięty, biedny w swej kaszubskiej niedoli, ale nie podnosi skargi, że źle mu się dzieje. Wierny w doli i niedoli, przykuty do polskiego morza, nie podniesie nawet lamentu, że traktowany jest po macoszemu, że nie dano mu tego, co dano sąsiadowi jego poza granicami Wejherowa, że nie jest zrozumiany, ani doceniany przez wysokie rządy w Warszawie, które nie chcą czy nie umieją zamienić Bałtyku i ziemi mu przyległej na warownię i ostoję całej Polski. I pytamy:

Gdzież jest ten wielki czyn, o którym marzą wszyscy synowie narodu naszego — czyn stworzenia floty polskiej? Gdzież są te wysiłki i rządy i narodu, by przynajmniej jeden okręt w roku spuścić na morze polskie? Gdzież się podziały śmiałość i rzutki poczynania przy rozbudowie portu w Gdyni, przy zagłębieniu zatoki w Pucku? W ostatniej chwili jeszcze, w rocznicę dokonanej przed trzema laty cudu odzyskania dostępu do morza wartości zatopić się w refleksjach i zastanowić się nad tem, czy rząd, czy Polska cała spełniły wobec Kaszubów zaciągnięty dług wdzięczności, czy dotrzymały danego im słowa o rozbudowie naszej marynarki, o wzmocnieniu wybrzeża Bałtyku, o zabezpieczeniu ich przed najazdem rozbudowujących znowu swą flotę Teutonów?!

Kaszuba, stojący na straży Bałtyku wsłuchuje się po dawnemu w tętno serca polskiego, wpatrzony jest w drgania wezbranej, piersi trawionego ciężką wewnętrzna chorobą organizmu polskiego narodu. Oczekuje on z zapartym tchem radosnej wieści, że kryzys już mija i że kraj dźwiga się do wielkiego, potężnego czynu, a czynem tym: Umocnienie wybrzeża Bałtyku i rozbudowa polskiej marynarki.

L. P.

Drażgóżąca krytyka dotychczasowych metod rządzenia w Polsce.

Mowa pos. Zdziechowskiego w Sejmie.

(Dokończenie.)

T. ZW. KONIECZNOŚCI I OSZCZĘDNOŚĆ.

Gdy w Komisji Budżetowej ujawniła się jednomyślność co do potrzeby skreślenia całego szeregu pozycji, posłowie popierający Rząd dzisiejszy uważali to za podważanie autorytetu Rządu i na następnym posiedzeniu zaproponowali reasumację uchwały i on bloc. Ponieważ w komisji nie otrzymaliśmy żadnych wyjaśnień od czynników miarodajnych, musimy poruszyć na plenum Sejmu. Zwłaszcza sprawę, do jakiego stopnia rozciągnięto pojęcie konieczności państwowych.

Pomijam przesławnego Pata, skomponowanego ciąglem, humorystyczny i partyjnością, minie się 59 respondentów, prosi się je-
wych 25 urze-

dników, kredyty już uwzględnione w tem prowizorium.

Na wojsko ma się wydać 294 miljardy na wydatki rzeczowe, lecz nie można dojść dokładnie ile wynoszą wydatki osobowe, objęte ogólnym ryczałem 450 miljardów. Do 1922 wydatki wojskowe stały się obniżają, spadły wreszcie do 25 procent, obecnie jednak, mimo ostrzeżeń zawartych w referencji sześciu Ministrów podniosły się do 41 procent, a w kwocie preliminowanej na r. 1923 uderza ogromna suma 136 miljardów nowych kredytów. Wydatki, o które tu chodzi, są częstokroć niepotrzebne i tak nowa pozycja na samochody 6 i pół miljar-
da, subwencja na samochody półtora miljar-
da.

Ministerstwo Skarbu w końcu r. 1921 i z początkiem 1922 zlustrowało przez swoich delegatów gruntownie w całym państwie wszystkie okręgi karnu-

śne wraz z podległymi im jednostkami gospodarczymi, co dużo krwi zepsuło przedstawicielom sfer wojskowych, ale Ministerstwo nie opublikowało wyników tej rewizji. Uważam, że w państwie demokratycznym jawność powinna być główną cechą.

P. Smoła (Wyzwolenie): A wasze spiski i zamachy?

P. Zdziechowski: Niech Pan nie mówi o zamachach, boście Panowie obdarzyli nas takim zamachem, który Polska długo popamięta. (Okłaski na prawicy).

W Wielkiej Brytanii wyniki rewizji administracji wojskowej ogłasza się w książce dostępnej dla wszystkich. Jeżeli są słuchy, że w wojsku panuje marnotrawstwo i niegospodarność, to należy wezwać Rząd i Ministerstwo Skarbu do ogłoszenia wyników rewizji drukiem albo przynajmniej przedstawienia ich posłom w komisji (Głosy: Słusznie), bo wojsko nie może stać pod podejrzeniami. Gdyby się te pogłoski sprawdziły, trzeba by pomyśleć o ustanowieniu Ministrem Spraw Wojskowych osoby cywilnej tak jak we Francji.

P. Diamand: A czy Sikorski jeszcze nie dość cywilny?

Druga największą pozycją wydatków jest kolej, która pochłania jedną piątą wydatków rzeczowych. Jakże są przewidywania tego raka naszego budżetu? W jednym z zeszytów „Przeglądu Gospodarczego“ pojawił się artykuł byłego dostojnika kolejowego, oparty na materiałach. Okazuje się stamtąd, że np. z ogólnej liczby 117 milionów osób, które korzystały, z kolei, 50 milionów jechało za darmo. Około 40 procent personelu, to jest około 40 000 osób, jest za dużo. Ciekawy też jest tam układ poborów, przy którym np. inżynierowie pobierali mniej niż wykwalifikowany robotnik. Trudno myśleć o poprawieniu tych stosunków przez podniesienie taryf. Złożyliśmy dowody, że nie mamy talentu organizacyjno-administracyjnego w tym zakresie i powinniśmy z tego wyciągnąć wnioski. Stosunki wytworzyły się w kolonijactwie takie, że np. bez zgody związku zawodowego nie wolno przyjąć nawet pracownika sezonowego. Otóż takiemu Rządowi, który kontynuuje obecny system gospodarki kolejowej, kredytów dać nie możemy.

Budżet włoski wykazuje 6 ministerstw, u nas jest ich 16. Urzędowej statystyki naszych urzędników nie mamy, ale opierając się na cyfrach z r. 1922 dochodzimy do tego, że jest ich 708.000, a bez wojska i straży celnej 428.000. Tego państwo polskie wytrzymać nie jest w stanie. Place ministrów i wiceministrów pobiera w Polsce 155 osób z tego 97 wojskowych. Z tej liczby 97 wojskowych, 23 generałów broni pobiera pensje ministerjalne, a 74 generałów dywizji pensje wiceministrów. Z ogólnej liczby etatowych urzędników 304.000 do wyższych kategorii należy 156 000. Państwo z ciężarem takich wydatków podobne jest do karła o ogromnie wielkim tułowi i jeszcze większej głowie, a małych nóg. Rak biurokratyzmu rozrasta się i trzeba mieć odwagę, żeby go jeszcze dalej hodować. Chcielibyśmy zażądać żeby za wzorem Francji wprowadzić kontrolę wydatków państwowych w każdym Ministerstwie przez stałego delegata Ministerstwa Skarbu. We Francji jest ustawa, że każdy Minister jest osobiście i cywilnie odpowiedzialny za wydatki bez sankcji delegata.

T. ZW. NAPRAWA RZECZYPOSPOLITEJ.

Kąt patrzenia na nakazy chwili w gospodarce państwowej jest tak różny od naszego, że utrwalamy się w przekonaniu, że odpowiedzialność za taką gospodarkę ponieść muszą ci, którzy ten Rząd, przyjęciem jego oświadczenia do wiadomości, u steru państwa utrzymują. Musimy oprócz tego dobrze zważyć, komu te prawa wydatkowania dać mamy. Nazwę Rządu naprawy Rzplitej ten Rząd sam sobie przywłaszczył. Znowu paradoks, Rząd naprawy opierający się na tych, którzy przez cztery lata tak budowali, że teraz na gwałt naprawiać trzeba. Czy możemy wierzyć, że w tak ważnej chwili da Polsce naprawę program gospodarczy, dla którego oparciem będzie...

słów? To są żarty, które mogą Polskę parę tysięcy miliardów kosztować. Ten Rząd nie jest w stanie znaleźć dla racjonalnego planu uzdrowienia finansów oparcia na ławach, które go podtrzymują, a co gorsze musi ciągle ustępstwami gospodarce i polityce natury na rzecz t. zw. mniejszości narodowych okupywać swe dalsze istnienie.

Jaskrawy przykład tej zależności, to incydent z posłem Wasyńczukiem na Komisji Skarbowo-Budżetowej, który po uchwaleniu en bloc prowizorium na komisji zażądał rozkazująco kredytów na ukraińskie seminaria, a gdy mu powiedziano, że tutaj sprawy tej rozpatrywać nie można, bo prowizorium uchwalone, powiedział, że Ukraińcy nie głosowaliby za Rządem na plenum i w komisji, gdyby nie obietnice, które Rząd dał im uprzednio. P. Wasyńczuk się popłatał i zamiast inkasować moralny weksel na Rymarskiej przedstawił go Komisji w Sejmie. Dopiero kiedyś się okaże jakimi koncesjami Polska płaci za poparcie Rządu p. Sikorskiego przez mniejszości narodowe. Zawieszenie Rozwoju i brak środków zarobkowych wobec napływu żydów do Polski odsłaniają tylko rąbek tajemnicy w stosunku do żydów, a co otrzymują inne narodowości? Nie prawa, bo je mają, a więc przywileje.

Głos na lewicy: I dlatego żydzi są w opozycji?

P. Zdziechowski: Nie ma to znaczenia, że grunka mniejszości narodowych przesłakuje na ławy opozycji. Takie wypadki są albo skutkiem rozmownego wytwarzania pozorów przez polecenie niektórym posłom mniejszości narodowych głosowania razem z prawicą albo raczej są dowodem niezakończonych targów i wymuszania u Rządu tym sposobem przywilejów. To jest polityczny gwałt i nie więcej. Nikt zwartej opinii narodowej tem nie zmieni.

P. Thon: Nas prawica nic nie obchodzi.

P. Zdziechowski: Ani odpowiedź czy to prowizorium budżetowe, ani wyjaśnienia, co się kryje pod pozorem tego prowizorium ani rzeczowy stosunek do pozycji, z których się ono składa, ani wreszcie charakter Rządu, który ma uzyskać uprawnienie wydania 1.200 miliardów, nie pozwalają nam wahać się ani chwili co do naszego stosunku do tych uprawnień, o które Rząd zabiega.

Niemoc gospodarcza państwa jest w obecnej chwili przyćmiona tem, co się dzieje w naszej polityce zewnętrznej, a chyba mowa p. Skrzyńskiego nikogo tu w tej Izbie nie uspokoiła. Europa przeżywa wpałki, które co do swego znaczenia dla ukształtowania się politycznych stosunków na przyszłość mają sobie równe tylko w 1914 r. Na północy żywotne interesy Polski są deptane, a głosu wielkiej Rzplitej, jaką winna być Polska, nie słychać. Tracimy chwile, jakie nam daje historia do zajęcia mocarstwowego stanowiska. Nikt tu w tej Izbie nie powie, że najżywotniejsze interesy Rzplitej nie są takim stanem rzeczy na szwank narzucone i nie chce się wierzyć, by na tych wszystkich ławach, jeżeli mamy istnieć, nie znalazła się większość gorących serc polskich, któreby podjęły prawdziwe dzieło naprawy, a obok mniejszość nie mniej gorących, któreby tworząc onozycją tej naprawy współdziałały. Naprawa Rzplitej to nie jest dziś kwestja tylko finansów czy administracji, to odnalezienie Polski, w której Naród Polski, bez przeszkód czynionych przez obcych, będzie mógł gospodarować dla swego dobra.

Rząd p. Sikorskiego tego nie rozumie, traktuje naprawę jako zagadnienie mechaniczne, a zamiast swą własną egzystencję uważać za prowizorium, któreby mogło być podstawą do przygotowania rządów polskiej większości, usilnie pracuje na udaremnienie wszelkich prób jej tworzenia. W takich warunkach pozostaje nam tylko konsekwenta onozycja. Odpowiedzialność za ten Rząd niech wezmą ci, którzy już raz ją wzięli. Niech głośno jeżeli chcą ją nadal dźwigać, za przewzięciem tego norozu prowizorium budżetowego. Nasz klub głosować będzie...

Z głosów prasy.

Minister Skarbu p. Wł. Grabski a obóz narodowy.

Na ten temat umieszcza „Gaz. Warszawska” następujące uwagi:

Przemówienie p. ministra Władysława Grabskiego w Sejmie ujawniło, że między nim a obozem narodowym w kraju istnieje głębokie nieporozumienie. P. Grabski pragnie przeprowadzić naprawę skarbu i wierzy, że to jest możliwe bez zmiany systemu politycznego w Polsce od lat czterech panującego. Obóz narodowy natomiast, jak to raz jeszcze stwierdził w swym świetnym przemówieniu poseł Jerzy Zdziechowicki, jest przekonany, że bez zmiany systemu politycznego jest rzeczą niemożliwą naprawienie naszych stosunków finansowych. Dyskusja odbywa się na dwóch różnych płaszczyznach, dlatego też do żadnego porozumienia, ani kompromisu doprowadzić nie może.

Przyczyną rozstroju skarbu polskiego jest ideologia socjalistyczna i klasowa tej grupy, która od lat czterech Polską rządzi, dopóki ta ideologia panuje nikt nie zdoła przeprowadzić sanacji skarbu. Stronnictwa lewicowe zrozumiały już wprawdzie to, że bez podatków nie może istnieć państwo, uznały też prawdę, oddawna głoszącą, że drożyzna jest wynikiem spadku wartości marki i że warunkiem powstrzymania maszyn drukujących pieniądze. Lecz stronnictwa lewicowe nie chcą i nie mogą zrozumieć, iż nie można ograniczyć wydatków bez zmiany całego systemu gospodarki w wojsku, na kolejach, w administracji wewnętrznej i bez zmiany w metodzie, praktykowanej przez nasze ministerium spraw zagranicznych.

Stronnictwa lewicowe, a razem z nimi i p. Wł. Grabski, nie rozumieją, że w sprawach finansowych pierwszorzędną rolę odgrywa zaufanie. Bez zaufania społeczeństwa do rządu, bez zaufania zagranicy do Państwa Polskiego niema mowy o sanacji naszych finansów. Zaufania zaś dziś rząd nasz nie posiada w społeczeństwie, a państwo w Europie.

Dzień onegdajszy powinien być dostarczyć pewnych doświadczeń p. Grabskiemu. Bo czyż może być mowa o sanacji finansów w państwie, w którym minister spraw wewnętrznych wprowadza bezprawie i szerzy zamęt zarządzaniami, które później są uchylane przez sądy. Czy może mieć zaufanie zagranica do państwa, w którym minister spraw wewnętrznych walczy p. Skrzyński.

Dla słuchających przemówienia tego ostatniego, dla tych, którzy przeczytali interpelację posłów Związku Ludowo-Narodowego w sprawie konfiskat pism z rozporządzenia p. gen. Sikorskiego było rzeczą jasną i oczywistą, że w takim towarzystwie nawet człowiek tej inteligencji, pracowitości, uczciwości i ofiarności osobistej na rzecz dobra publicznego, co p. Władysław Grabski, nie zdoła przeprowadzić naprawy skarbu.

Stan skarbu państwowego jest w pierwszym rzędzie wyrazem jego polityki. Pierwszym warunkiem dobrych finansów w państwie jest dobra polityka. Kto chce naprawy skarbu ten musi zacząć od naprawy systemu politycznego. Każdą rzecz trzeba zacząć od początku. Pracę syzyfową zatem podjął p. Wł. Grabski, rozpoczynając od końca i dążąc do zbudowania dobrych finansów na bagnie złej polityki.

Dla tych zwłaszcza, którzy znają dobrze p. Władysława Grabskiego i wysoko cenią jego prawdość, wiedzę, odwagę cywilną i silny charakteru zjawienie się jego na trybunie sejmowej miało w sobie pewien pierwiastek tragiczny, a oklaski lewicy, która tyle pomyj wylała na jego głowę w czasie trwania sejmów ustawodawczych i w czasie wyborów, były znamienym objawem nieszczerości i zepsucia naszego życia publicznego.

Oderwanie od rzeczywistości i nierealne, mimo pewnej praktyczności były onegdajsze wywody p. Grabskiego. Bo nie ma on zrozumienia dla sprawdzonej życiem prawdy: Najprzód polityka!

Z polityki zagranicznej. Francja i konferencja Lozańska.

Mimo wysiłków rządu francuskiego doprowadzenia do podpisania układu pokojowego w Lozannie została konferencja lozańska na nieograniczony czas odroczona. Prawie wszystkie delegacje wyjechały, a przedewszystkiem delegacja rządu Angory, co uniemożliwiło podjęcie rokowań przed upływem trzech tygodni. Z dobrego źródła zapewniamy nawet, że podjęcie rokowań nie będzie mogło nastąpić przed upływem miesiąca. Strony pertraktujące musiałyby jednak przystąpić do ponownych rokowań z prawdziwą wolą poważnej pracy. Zdaje się, że Francja i Włochy, które popierają dążenia francuskie są skłonne do porozumienia się.

Lord Curzon okazał się w czasie konferencji lozańskiej jako nieustępliwy przeciwnik.

Z drugiej strony byłby może Ismet Basza bardziej uступliwy, ale jego otoczenie i doradcy, którzy należą do skrajnych stronnictw Angory, nie pozwolili mu w ostatniej chwili pozostać w Lozannie, jak to proponowała delegacja francuska.

Francuska opinia publiczna nie zajmuje się zbyt nowymi zawiązaniami, które mogą z wypadków w Lozannie wynikać, protestuje jednak energicznie przeciwko próbom polityki angielskiej wciągnięcia Francji w zbrojny zatarg na Wschodzie. Oczy wszystkich Francuzów są w tej chwili zwrócone na zagłębie Ruhr i na załatwienie zatargu z Niemcami. To stanowi główny przedmiot zainteresowania we Francji, nie zaś sprawy wschodnie. Z drugiej strony zdaje sobie opinia francuska sprawę z tego, iż nowy zatarg z Turcją może pomieszać ponownie wszelkie sprawy uregulowane traktatem wersalskim. Z tego powodu polityka francuska obiera bezwarunkowo drogę pojednania, na którą weszła już przed Lozanną, celem załatwienia sprawy wschodniej na drodze pokojowej.

Polskie wykłady powszechne w Gdańsku

(Wstęp na wykłady bezpłatny. — Początek o godzinie 5 po południu. — Sala Gminy Polskiej (Petershagen).)

Niedziela, 11 lutego, inż. Zochowski: „Awiacja dni najnowszych”.

Niedziela, 18 lutego, Jan Pietrzycki: „Ostatni ton polskiego romantyzmu”.

Sprawozdanie z ukladów w Dreźnie.

Na posiedzeniu Komitetu Politycznego Rady Ministrów, odbytem pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów, Minister Pełnomocny K. Olszowski, Pełnomocnik Rzeczypospolitej do rokowań polsko-niemieckich, zdał szczegółowe sprawozdanie ze stanu rokowań w sprawie obywatelstwa oraz opcji.

W materji tej Państwo Polskie związane jest postanowieniami Traktatu Wersalskiego oraz t. zw. traktatu o mniejszościach.

Na mocy art. 91 Traktatu Wersalskiego obywatel niemiecki, który posiadał domicyl na obszarach ustąpionych Polsce przed 1 stycznia 1918 r. oraz w dniu wejścia w życie Traktatu czyli 10 stycznia 1920 r., nabywa ipso facto obywatelstwo polskie. Obywatel taki miał jednakże prawo wykonać do 10 stycznia 1922 r. opcję na rzecz obywatelstwa niemieckiego. Otpant będzie miał możność przenieść swój domicyl do Niemiec, a to najpóźniej do 10 stycznia 1923 r. Zachowa on swą własną nieruchomości w Polsce oraz będzie miał prawo wywieźć z Polski swój majątek ruchomy z uwolnieniem od wszelkich opłat i ceł.

Co się tyczy Traktatu o mniejszościach, to reguluje on sprawę obywatelstwa dwoma zasadniczymi przepisami:

W art. 3 „Polska uznaje za obywateli polskich, z mocy samego prawa i bez wszelkich formalności, obywateli niemieckich, austriackich, węgierskich lub rosyjskich, zamieszkających w chwili wejścia w życie tego traktatu na obszarach, część Polski, jednakowoż z zastrzeżeniem wszelkich przepisów Traktatu Pokojowego, zawartego z Niemcami lub Austrią, odnośnie do osób zamieszkających na rzeczonych obszarach po oznaczonej dacie. Osoby te jednakowoż będą miały możność, w warunkach przewidzianych przez rzeczony traktat, ontować na rzecz innego państwa według swego uznania. Osoby, które wykonają opcję, obowiązane będą w ciągu następnych 12 miesięcy przenieść swój domicyl do państwa, na rzecz którego optowały, chyba, że traktat pokoju zawarty z Niemcami stanowi inaczej”.

Art. 4 traktatu o mniejszościach brzmi: „Polska uznaje za obywateli polskich — z mocy samego prawa i bez wszelkich formalności — obywateli niemieckich, austriackich, węgierskich lub rosyjskich, którzy się urodzili na wymienionym wyżej obszarze z rodziców także zamieszkających, choćby nawet w chwili wejścia w życie traktatu o mniejszościach osoby te tam nie zamieszkiwały”.

Ten ostatni artykuł Rząd Polski interpretował w tym duchu, że dany obywatel niemiecki urodzony w b. dzielnicy Pruskiej staje się obywatelem polskim tylko wówczas, gdy rodzice jego zamieszkiwali na tymże obszarze nietylko w chwili jego urodzenia, lecz również w dniu wejścia w życie traktatu t. j. 10 stycznia 1920 r.

Rada Ligi Narodów nie podzieliła jednakowoż tego zapatrywania i dnia 30 września 1922 r. wydała opinię, iż wystarczy dla obywatela niemieckiego urodzonego w b. Dzielnicy Pruskiej do nabycia obywatelstwa polskiego fakt, że rodzice jego mieszkali w czasie jego urodzenia na obszarze Polski.

Macierz szkolna w Gdańsku.

W sali gimnazjum polskiego odbyło się we czwartek roczne walne zebranie Macierzy Szkolnej w Gdańsku. Komplet nikły, zawstydżająco mały. Stosunkowo licznie stawili się Gdańszczanie, natomiast z tak licznej, zasobnej inteligencji napływowej osób zaledwie kilkanaście.

Gdzieindziej na ziemiach polskich, gdy organizacje, pokrewne działalnością swą Macierzy gdańskiej, urządzają roczne przeglądy swej pracy, staje się to wypadkiem dnia. Czy dzieje się to w Poznaniu, Cieszyźnie, czy Lwowie, zebrania takie odbywają się w ogromnych salach, które przepełniają się publicznością.

W Gdańsku inaczej! A przecież główny cel i przedmiot działalności Macierzy — gimnazjum polskie w Gdańsku — jak podkreślano przy otwarciu jego — to nowy okres w życiu Polonji, żyjącej na terytorjum W. Miasta. To zaspokojenie najelementarniejszych potrzeb kulturalnych polskiej ludności tubylczej i napływowej i zaczątek realnej pracy nad budowaniem podstawowych fundamentów pod życie polskie w Gdańsku i nad morzem polskiem. W zrozumieniu ważności tej placówki polskiej nad Motławą zainteresowało się nią całe społeczeństwo polskie, popierając ją moralnie i materialnie. Tem poparciem gimnazjum polskie stoi, gdyż środki, zebrane w Gdańsku, zadaniu temu nie podolałyby. Dał wyraz temu prezes Macierzy, dr. Kubacz, osobno witając na zebraniu gości ze Lwowa, senatora, dr. Adama, który — jak wiadomo — ma największą zasługę w dostarczaniu środków materialnych na zorganizowanie gimnazjum.

W sprawozdaniu swem z rocznej działalności podkreślił dr. Kubacz ogrom pracy, który Macierz już ma za sobą. Gimnazjum już jest faktem dokonany, istnieje i rozwija się, stojąc co do doboru sił nauczycielskich i technicznego wyposażenia, jeśli nie wyżej, to w każdym razie na równi z zakładami niemieckimi. Uczęszcza do gimnazjum 198 uczniów, z tego chłopców 129, reszta dziewczęta. Zakład posiada 5 klas w 7 oddziałach. Na czele jego stoi wytrawna siła naukowa w osobie dra Urbanickiego, który dba nie tylko o wysoki poziom szkoły, ale zabiega zawsze o zachowanie kontaktu z Macierzą i rodzicami. Dzięki wspólnym zabiegom Macierzy i dyrekcji gimnazjum jest wyposażone w dostateczne zbiory naukowe, posiada porządnie urządzone pracownie i gabinety fizyczne i przyrodnicze, pracownię rysunkową, bibliotekę dla uczniów i nauczycieli. Jeszcze nie nad wszystkim można kropkę położyć, ale ogrom pracy organizacyjnej jest już dokonany.

Potrzebne były na to środki pieniężne, ale też w roku sprawozdawczym posiadał zarząd skarbnika w osobie radcy kolejowego, p. Kuhna, który cały ciężar tej pracy wziął na siebie. Bilans Macierzy w dochodach i rozchodach wykazuje sumę 31 064 562 mkp. i 4 259 010 mk. n. Wydatki Macierzy są ogromne i zwiększają się w miarę rosnącej dewaluacji waluty polskiej i niemieckiej. Słusznie dlatego zwracał p. Kuhn uwagę na potrzebę rozwinięcia wydatniejszej propagandy na rzecz gimnazjum.

Minister Spraw Zagranicznych założył przeciw tej opinii protest. Zwrócił na to jednakowoż, że sprawa obywatelstwa jest przedmiotem rokowań polsko-niemieckich, Rada Ligi Narodów na posiedzeniu, odbytem w Paryżu w pierwszych dniach lutego r. b. odłożyła rozpatrzenie protestu tego, o ile dotyczy interpretacji art. 4, na czas późniejszy.

Po szczegółowym zbadaniu całego problemu obywatelstwa przez delegację polską i niemiecką w Dreźnie, który to problemat jest jednym z najtrudniejszych i najzawilszych tak względem politycznym, strony doszły do zrehabilitowania projektu pewnych stipulacji, któreby weszły w skład przyszłej konwencji polsko-niemieckiej.

Jednakowoż pewne zasadnicze kwestje pozostały spornymi. Kwestje te Minister Olszowski w bardzo wyczerpujący sposób zreferował przed Komitetem Politycznym Rady Ministrów, który po przedyskutowaniu sprawy wydał Ministrowi Olszowskiemu w owych spornych punktach dyrektywy.

Propaganda ta zdaniem naszym działań powinna w całej Polsce, wśród rodaków z Ameryki, którzy już nadesłali 135'11 dolarów dla gimnazjum gdańskiego a nadto silniejszym echem powinna odezwać się w samym Gdańsku.

Zwrócimy uwagę na fakt jeden: członków zwyczajnych, opłacających minimalne, ale stałe wkładki miesięczne, jest tylko 203. Macierz cieszyńska członków takich ma kilka tysięcy i to stanowi podstawowy trzon organizmu jej, tak pod względem materialnym, jak moralnym. Macierz opierając się na takim zastępie członków, jest instytucją w całym słowa tego ludową. Nowy zarząd musi pójść w kierunku spopularyzowania Macierzy wśród miejscowej ludności i pozyskać dla siebie Polonję napływową. Doda jej to siły i powagi w wystęпах na zewnątrz.

Jeśli zaś chodzi o ufundowanie materialnej podstawy na przyszłość, żywiej zainteresować się winne Macierz polskie instytucje handlowe i finansowe, działające na terenie gdańskim. Centrale ich w Warszawie, Poznaniu, Lwowie itd. przy zamknięciach swych bilansowych powinny wstawiać poważne pozycje na rzecz Macierzy gdańskiej, gdyż praca Macierzy w konsekwencji swej ma poważne znaczenie dla całej Polski, która tem silniej i swobodniej czuć się może w Gdańsku, im mocniejszy jest tu miejscowy żywioł polski, mogący z czasem dzięki gimnazjum produkować rodzimą inteligencję polską.

W dyskusji nad sprawozdaniem zarządu podniesiono te wszystkie myśli, jak też podkreślano kulturalne znaczenie gimnazjum dla Gdańska. W tej myśli tak inż. Pekel, jak admirał Borowski wskazywali na dobre strony wspólnych konferencji rodziców z gronem nauczycielskim celem utrzymania stałego kontaktu szkoły z domem. O ile bowiem gdzieindziej gimnazja mają skromniejsze zadania, to gimnazjum w Gdańsku musi być instytucją nie tylko kształcenia, ale stwarzania z dzieci Polaków całą duszą.

O ile wiemy, w całej pełni zdaje sobie z tego sprawę grono nauczycielskie. Wysoki duch narodowy panuje w zakładzie. Ile to pracy kosztuje, można się tylko przekonać na miejscu, gdy widzi się ten różnorodny materiał, który nauczyciele mają do obrobienia. Są w zakładzie dzieci z różnych szkół polskich, z różnych dzielnic, są też z szkół niemieckich. Z wszystkiego tego musi się stworzyć całość, aby ujednolicić linję i poziom nauki. Zadanie wielkie i trudne, ale praca wdzięczna.

Nauczyciele, mający takie zadanie przed sobą, powinni się czuć dobrze w Gdańsku. I dlatego obowiązkiem Macierzy jest zapewnić im należyte uposażenie materialne a głównie raz rozwiązać trudną kwestję mieszkaniową. W tym jednak celu potrzebuje Macierz jak najsilniejszego poparcia ze strony całego społeczeństwa polskiego.

Na rocznem zebraniu Macierzy nie zapomniano o tym, który pierwszy myśl założenia gimnazjum polskiego w Gdańsku spopularyzował w Polsce, o Stanisławie Przybyszewskim i z inicjatywy inż. Pecla zebranie zasługę tę uczciło osobną uchwałą.

W. Z.

Uchwalenie prowizorium budżetowego dla rządu p. Sikorskiego.

Na 6. posiedzeniu sejmu ukończono dyskusję nad prowizorium budżetowym. W głosowaniu wniosek pos. Chacińskiego (Ch. D.) o powtórne odesłanie prowizorium do komisji odrzucono 194 głosami przeciw 149. Następnie całą ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu głosami P. S. L., „Wyzwolenia“, P. P. S., N. P. R., prupy ks. Okonia, niemców, białorusinów i ukraińców.

Przeciw prowizorium głosowały Kluby, wchodzące do składu Chrz. Zw. jedn. nar., oraz większość posłów żydowskich. Część żydów wstrzymała się od głosowania.

Przyjęto ponad to szereg rezolucji, z których na uwagę zasługuje rezolucja, wzywająca rząd, aby do lipca r. b. zredukował liczbę urzędników o 10 proc., a do końca roku o dalsze 15 proc. Inne rezolucje, które przyjęto, wzywają rząd do przedstawienia projektu zniesienia ministerjum zdrowia, oraz ministerjum poczt i telegrafów.

Dyskusja budżetowa obfitowała w charakterystyczne epizody, które wprowadziły posłowie mniejszości narodowych.

N. p. występ posła żydowskiego, dra Reicha, To już nie spowite w atlaszyderstwo z Polski pos. Thona. To chrapliwy ryk ambitnego i zuchwałego żydostwa, które ośmielone sytuacją parlamentarną rządu gen. Sikorskiego już nie prosi, lecz żąda, nie zabiega, lecz grozi, a przede wszystkim, prowokuje. Posłowie z prawicy hamowali się wzajemnie, by nie dopuścić do skandalu. Na lewicy było cicho, jakby kto makiem posiał, może tylko kołatało sumienie polskie.

A potem, po wrzawie, ukraiński pos. Wasinczuk, mówił o „kwiatuśkach, wykwitłych na błocie państwowości polskiej“, poseł białoruski, ks. Stankiewicz głosił swój optymizm, swoją wiarę w ludzi, „nawet w rząd polski“, wreszcie poseł niemiecki Somscher składał votum nieufności do państwa polskiego, obiecując poparcie swoje rządowi gen. Sikorskiego.

Szczególny to był widok, gdy mówcy ci występowali bardzo ostro przeciw zwarłości państwa i zgłaszali roszczenia rozkładające je, a następnie oświadczyli się za Rządem. Jest to zjawisko i niezwykle i bądźco bądź niepokojące.

Objasnił je znakomicie mówca ukraiński p. poseł Wasinczuk, mówiąc dosłownie:

— Narazie darzymy zaufaniem ten Rząd i przy tej okazji muszę zauważyć, że właśnie w Polsce, dziwna rzecz, często Rząd pozaparlamentarny jest daleko obiektywniejszy i stoi bardziej na gruncie prawnym niż t. zw. Rząd parlamentarny.

To szczere wyznanie odsłania niewątpliwie istotę rzeczy.

Mniejszości narodowe, przeciwne zwarłości państwa, oczywiście woła Rząd nieparlamentarny i stan chwiejności, który się łączy z istnieniem takiego Rządu.

Ale to właśnie wyznanie najdokładniej też odsłania niedolę takiego stanu rzeczy dla państwa.

Któż jeszcze, po tych dwu rozprawach sejmowych, zechce twierdzić, że Rząd, którego byt zawisły jest od poparcia takiej większości, może być Rządem silnym, o czym tyle się słyszało?

W obliczu epokowych przeobrażeń.

(Nastroje w Niemczech.)

II.

W drodze do Wrocławia i w samym Wrocławiu oprócz nienawiści do Francji głosi się niepomaganą nienawiść do Polski. Grzeszna wprost lojalność władz polskich, pozwalająca rozmaitym aferzystom-korespondentom pism niemieckich buszować po ziemiach polskich, pośrednio przyczynia się do sztucznego wniesienia tej nienawiści. Nawet skądinąd poważni Niemcy, na skutek z palca wprost wysłanych doniesień wspomnianych pismaków, w czambuł potępiają Polskę.

Polska „burzy pomniki kultury niemieckiej“, „znaleść w Polsce wymiar sprawiedliwości jest sztuką, którą zna ten tylko, który jest usposobiony marodowo-demokratycznie“, — „prasa niemiecka w Polsce kona pod uciskiem i prześladowaniem władz polskich“. Polska „zamecza 21000 kolonistów niemieckich, wyrzucając ich z ziemi najsluszniej nabytej“, — „nieopisane są szkany, na jakie narażona jest wielka własność niemiecka w Polsce“ itd. To oto jest owoc owej nikczemnie „wolności roboty“, uprawianej przez pewne kółka dziennikarzy niemieckich. Podobną strawą duchową zaopatrywani Niemcy, oczywiście nadzwyczaj podatni są do wszelkiej sztucznej agitacji przeciwko Polsce.

Aż daleko w głąb Niemiec nienawiść ku Polsce jest żywiłową. Równa się nieomal nienawiści ku Francji.

Zdeżam do Drezna. Czytam książkę polską. Niepodoba się to widocznie jednemu z towarzyszy podróży, bo ad hoc zaczyna wymyślać na Polskę. W końcu zwraca się do mnie ostentacyjnie z żądaniem, abym nie korzystał przecież z kolei niemieckich, kiedy zamierzam „w podobny sposób prowokować Niemców“. Li tylko dzięki temu, że jestem silniejszym w szermierce na słowa, unikam awantury. Odesperowano się jednak odemnie, jak od zapowietrzonego. Należałoby się od czasu podobna nauka tym wszystkim Niemcom, którzy na polskich kolejach z całą lojalnością czytują mogą pisma niemieckie, co więcej, którym pisma te księgarnie polskie nawet sprzedają na stacjach polskich. Można przejechać wduż i wszęć całe Niemcy a nie znajdzie się w księgarniach kolejowych ani jednego pisma polskiego. Póź więc ta uprzejmość ze strony polskiej?

Saksonia, klasyczny kraj rządów socjal-demokratycznych a więc ponoć liberalnych,

badaj najważniejszym siedliskiem pruskiej haki. Nie ma prawie dnia, aby prasa Drezna i Lipska, a potem jeszcze Halli i Magdeburga, nie przynosiła napastliwych artykułów na Polskę. W Dreźnie, Kamienicy, Lipsku, Bautzen, Halle, Halberstadt i Magdeburgu. dokąd zajeżdżam a gdzie spotykam się ze starymi znajomymi, nawet w konferencjach czysto ekonomicznych za'mować muszę pozycję obronną, jako Polak. Argumentowanie rzeczowe nie pomaga, wszystko sztucznie podniecone przeciwko Polsce

Na dworcu w Magdeburgu . . . Podpada mi grupa ludzi, składająca się z trzech mężczyzn i jednej kobiety. Stoją opodal wielkiego kufra podróżnego a pod adresem ich jakiś kolejarz odzima się z nie bardzo smaczniemi epitetami. Naraz pada określenie: „polnisches Viehl“ Podchodzę do grupy, po której widzę, że nie rozumiem kolejarza i stwierdzam, że to rzeczywiście polscy robotnicy rolni z pod Łęczycy, których losy zagnały w te strony a którzy nie umieją sobie dać radę z nadaniem kufra. Znam tylko nazwę wsi, do której najęto ich na pracę. Nie znam stacji kolejowej. Zamawiam ich po polsku . . . oczy chcą im wyjść z podziwo . . . a kolejarz ciska się na mnie. Po należytej odprawie za „polnisches Viehl“ kolejarz, skonfundowany beznaganną moją niemieczną odczepia się od grupy polskiej. Załatwiam formalności odprawienia kufra, sadowię robotników w pociągu, wychodzę z dworca i tutaj dostaję się od razu w grono kolejarzy i wyrostków, którzy poczynają mi wymyślać i odgrażać. Przywołuję policjanta, legitymuję się . . . i od razu banda opryszków na skinienie policjanta odstępuje odemnie. Policjant przeprowadza mnie i niewinnia napasła, tłumacząc, że wzięto mnie za Polaka. Potwierdzam mu, że jestem przecież Polakiem, czego on zdaje się nie rozumieć, bo „przecież mam legitymację niemiecką!“ Gdańsk bowiem w oczach tego pocziwca to „eine deutsche Stadt“, zatem nie mogę przecież być Polakiem, a przytem jeszcze członkiem „Volkstags“!

Żegnaj tak inteligentnego stróża bezpieczeństwa publicznego i wstępuję do jednej z pierwszorzędných restauracji, gdzie wypada mi czekać na znajomego. Wyciągam z kieszeni „Die Welt-am-Montag“ (pismo niezależno-liberalne p. v. Gerlach.) Wkrótce od stołu sąsiedniego

uwagi, aż w końcu jakiś gość rzucił hasło: „Verräter raus!“ Powstaje oczywiście awantura, w trakcie której gospodarz lokalu prosi mnie, abym opuścił lokal, bo „czytaniem Die Welt a. M.“ oburzam patryotyczne uczucia jego gości“. Pismo to w tych kołach uchodzi na zdradzieckie dla sprawy niemieckiej i popiera żydów. Oświadczam, że lokalu na razie nie opuszczę, że nie jestem żydem ani innym patryotą niemieckim i legitymuję się. Powoli burza ucicha a reszty dokonuje zjawienie się mojego znajomego, który tłumaczy „obrażonemu uczuciu“ moje w wewnętrznych sprawach niemieckich indyferentne stanowisko. Nie chroni mnie to coprawda zupełnie, bo zmusza się mnie do polemiki w napaściach pod adresem Polski.

Wszędzie w głosach wrogich Polsce wyczuwa się choćby podświadome przekonanie, że Francja „pozwala sobie na obecny ton w stosunku do Rzeszy“ li tylko dzięki moralnemu poparciu, jakie zyskuje w Polsce. Gdyby nie stanowisko Polski „mit Gewehr bei Fuss“ w interesie Francji, wówczas Francja nie odważyłaby się na zajęcie zagłębia Ruhry. Szkoda, wielka szkoda, że pewne sfery w Polsce a nikt prawie we Francji nie zdawają sobie sprawy z pewnej racji, zawartej w tych kombinacjach niemieckich

Im więcej na zachód, tem groźniejszy ton przeciwko Francji. Na wszystkich ustach słowa złorzeczące i jawne groźby. „Es kommt noch der Tag der Vergeltung!“ Nastroj taki wykorzystują oczywiście sfery rządowe, ale także kółka monarchiczno-nacjonalistyczne.

„An Franzosen und Belgier wird hier nichts verabreicht!“

„Kauft keine Waren französischen und belgischen Ursprungs!“

Przy każdej nadarzającej i niedarzającej się sposobności — podczas przedstawień w licznych teatrach, w restauracjach, w kinach co chwila rozbrzmiewa pieśń „Deutschland über alles!“ oraz „Siegreich wollen wir Frankreich schlagen!“

Przytem jednak zmysł samozachowawczy gospodarzy lokali dozwala na wyjątki. Chcąc wypróbować patryotyzm właściciela lokalu i kolnerów, postanawiamy z p. Samb. „udawać“ francuzów. Siadając do stołu, prowadzimy rozmowę w języku francuskim, zakłopotanego kelnera z góry zyskujemy

przez zamówienie dość drogiego napoju. Jest nadzwyczaj uprzejmy i prosi tylko, abyśmy rozmowy nie prowadzili na głos, abyśmy „nie zostali narażeni na zarzepy tych powarjowanych Überpatrioten!“ Kiedy zaś zaniechaliśmy konwersacji w języku francuskim, przechodząc do mowy polskiej, kelner rozpywa się z uprzejmości i w usługowości. W każdym razie „pecunia non olet!“

Podniecony stan umysłów w Niemczech sfery rządowe wyzyskały w sensie odwrócenia uwagi od tragicznego stanu wewnętrznego Niemiec a wywołania zupełnie urzędowej nienawiści ku Francji.

Niebywale nagły spadek marki niemieckiej spowodował wewnętrzną klęskę gospodarczą, z jakiej mało kto w Niemczech na razie zdaje sobie sprawę. Ceny podskoczyły w równym stosunku do spadku marki, ale na ogół publiczność niemiecka pociesza się, że to objaw tylko przejściowy i nie sarka. A przecież zaburzenie, wywołane spadkiem marki w tak skomplikowanym ustroju gospodarczym, jak niemiecki, na długie lata pozostawi katastrofalne swe ślady.

To też na razie ludność Niemiec jest oszołomiona następstwami zajęcia zagłębia Ruhry — następstwa fatalne zrozumie dopiero później a wówczas łatwa nastąpić może sądny dzień w stosunkach Niemiec. Kiedy minie fala sztucznego podniecenia a wypadnie rzeczywistości spojrzeć w oczy, możemy być świadkami wypadków, jakich świat nie widział.

Bo w krótkowidztwie swoim, obecny rząd niemiecki, sam kopie grób wszelkiemu autorytetowi i idei państwowości. Zawezwał do urzędowego sabotażu zarządzeń władz okupacyjnych. Znalazł na razie wdzięczny posłuch, bo to hasło na razie popularne, ale sam znaleźć się może wobec sabotażu własnych zarządzeń. Wskazał masom ślepym drogę, co czynić należy, by stwarzać trudności kołom rządzącym. Posiew to podobny, jak usługność Ludendorffa wobec Lenina i Trockiego. A oni to właśnie w czasach obecnych łowią ryby w mętnej wodzie zamieszania dzisiejszego w Niemczech. Idzie już pomruk z łamów „Rote Fahne“ a w kołach robotniczych nie długo utrzyma się sztuczny nastroj antyfrancuski

Wielkie czasy zastały w Niemczech małych ludzi. Stanisław Kuhnert.

Co słysząc na Pomorzu?

— Toruń. (Do Polskiego Obywatelstwa na Pomorzu.) Komitet obchodu 450 rocznicy urodzin M. Kopernika zwraca się do polskiego obywatelstwa na Pomorzu z gorącą prośbą o pomoc w rozsprzedaży portretów nalepek i cegiełek, które wydaje na fundusz ku uczczeniu pamięci wielkiego rodaka.

Portret wykonany przez zakład graficzny „Sztuka“ podług starego sztuchu ze zbiorów Wilke-Jeżewskiego, uzyskał aprobatę Ministerstwa Kultury i Sztuki.

Instytucje, pragnące przyczynić się do rozszerzenia tej akcji, zechcą zgłosić się do Komitetu Obchodu Kopernika: Toruń, Łazienna 20.

Równocześnie donosi nam Bratnia Pomoc uczniów gminazjum w Toruniu: Z powodu zbliżających się uroczystości Kopernikowskich, Bratnia Pomoc uczniów w Toruniu wydała oryginalne portrety tudzież pocztówki z podobizną wielkiego astronoma. Zamawiać można je w Zarządzie Bratniej Pomocy w Toruniu przy ul. Małe Garbary.

*(Protest „Sokoła“ Toruńskiego.) Towarzystwo gimnastyczne „Sokół“ w Toruniu na plenarnem zebraniu miesiecznym w dniu 6 lutego 1923 r. p. przeprowadzonej dyskusji na temat tajnego okólnika, dotyczącego inwigilacji towarzystw sokolich, przytoczonego przez p. posła Głabińskiego podczas dyskusji nad ekspozycją p. prezydenta ministrów Sikorskiego w sejmie polskim powzięło następującą rezolucję: Odpieramy z oburzeniem podejrzenia rzucone na nieskalane pod względem narodowym towarzystwa sokole, mieszczące się we wspomnianym okólniku, i wzywamy Zarząd Związku Sokółów, aby przeciwko poczynaniom takim odnośnych władz, obrażającym uczucia całego sokolstwa polskiego wniósł jak najenergiczniejszy protest w miejscu miarodajnym i dolożył wszelkich sił ku temu, aby osobę, która wydała wspomniany okólnik, wprowadzając do organów państwowo-administracyjnych partyjność i demoralizujący organa podległe jej, usunąć z zajmowanego stanowiska.

Zebrani zaznaczają przytem, że są członkami towarzystwa nawskroś narodowego, polityką partyjną się nie zajmują, lecz nie pozwolą nigdy na to, aby urzędnik, zaprzeczający jakiegokolwiek partii, zarządzał kontrolowanie towarzystwa dla tego tylko, że towarzystwo to nie hołduje zasadom jego partii.

Zarząd

— Gradziądz. (Wykrycie milionowych kradzieży.) W fabryce Herzfeld i Viktor us dokonano w ostatnim czasie systematycznych kradzieży. Polcja śledcza już od dłuższego czasu śledziła kilku podejrzanym osobników, przeważnie młodocianych robotników w tejże fabryce. W tych dniach nareszcie udało się całą szajkę wykryć. Są to, wszystkie młodociani robotnicy, którzy, korzystając z okazji, wynosili z fabryki wzgl. rzucali z wagonów już podczas przesuwania wagonów na bocznicę żelazo w większej ilości i sprzedawali je później za minimalną cenę u niejakiego Paluchowskiego i Ludy. W ten sposób w ostatnim czasie skradziono za około 5 milionów marek żelaza, które po części już odtransportowano koleją do innych fabryk celem dalszej sprzedaży. Głównych sprawców m. i obydwóch paserów aresztowano i odstawiono do więzienia. Śledztwo toczy się dalej i należy oczekiwać dalszych aresztowań, gdyż w sprawę tę włączonych jest bardzo wiele osób.

— Katuzy. (Ceny targowe.) Na sobotnim targu płacono za funt masła 4000—5000 mk., za mendeł jaj 3000—3500 mk., za funt wieprzowiny 4000 mk., za funt skopowiny 3000 mk., za funt cielęciny 2000 mk., za parę prosiąt 230 000—300 000 mk., za funt cebuli 300 mk., za funt kapusty 450—500 mk., za funt marchwi 150 mk.

— Bezpłatny przewóz płonów rolnych. Ministerjum kolei wydało okólnik, którym zezwala na udzielanie pracownikom przesiedlanym służbowo na bezpłatny przewóz płonów rolnych w ilości nie większej niż jeden wagon.

Z całej Polski.

Chrzestny syn Prezydenta Rzplitej.

Bydgoszcz. Pan Jan Dybowski, tutejszy kolejarz, po przyjeździe na świat siódmego syna zwrócił się do Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą, aby pozwolił sobie zapisać jako ojca chrzestnego jego nowonarodzonego dziecka. P. prezydent Wojciechowski do prośby tej się przychylił i pozwolił zapisać siebie jako ojca chrzestnego w księgach kościelnych. Jednocześnie przysłał dla swego chrześniaka fotografię z własnoręcznym podpisem.

Zamiast teatru — bank.

Kraków. Pos. Marjan Dąbrowski właściciel „Ill. Kurjera Codz.“ i teatru Bagatela sprzedał w tych dniach teatr Bagatelę konsorcjum zarabiającemu co roku 2 miliony mk. rocznie.

Waż ostatni rok przyniósł mu podobno znaczny deficyt z teatru. Obawę więc zaczyna się likwidacja teatru Baga. Budynek zamieniony będzie na bank.

Praktyki konfiskacyjne.

Lwów. Wobec praktyk Prokuratury, która w roku bieżącym już 5 razy skonfiskowała „Słowo Polskie” pojawił się artykuł naczelnego redaktora tego pisma pośła Stanisława Grabskiego, który między innymi pisze:

„Pisywałem artykuły wstępne w „Słowie Polskie” od r. 1907 do 1914 i przez te 7 lat nigdy artykuł mój nie uległ konfiskacie mimo że prowadziłem ostrą politykę przeciwko polityce Rządu Wiedeńskiego i ówczesnemu nam estnikowi prof. Boh. Bismarkiemu. Wracając do pracy publicystycznej, zdziwiłem, że tam latwiej mi będzie obecnie rozróżniać co i jak można w działalności Rządu krytykować nie szkodząc a pomagając Państwu. Bo o ile obojętne mi były losy Austrii, to treścią całego mego życia jest praca dla potęgi Polski i coś nie coś przyczyniłem się do tego, że urzędująca we Lwowie Prokuratura jest polską a nie austriacką. Niestety pomyliłem się. Przewidzieć, co może spowodować konfiskatę „Słowa Polskiego” nie jestem teraz zdolny”.

Wobec takiego stanu rzeczy pos. Grabski za jedyne wyjście uważa wprowadzenie do publicystyki takiego sposobu wyrażania jakiegoś swego czasu za rządów rosyjskich używano w Warszawie i Wilnie, a który najważniejsze rzeczy pozostawiał domyślności czytelnika.

stwu i dla czego nie ogłasza nałożonych na paskarzy kar w miejscowych pismach lub w publicznie wywieszanych ogłoszeniach na koszt paskarzy?

* Z przeszłości klasztoru oliwskiego. „Pomorzanie” pisząc o zamierzonym zbezczeszczeniu klasztoru w Oliwie, przypomina dotychczasową przeszłość, podnosząc, czem był on dla Kaszub i Pomorza.

Podług podania fundatorem jest książę pomorski Lubisław I. który w r. 1170 założył klasztor na miejscu gdzie podczas polowania został zraniony przez dziką. Dokument fundacyjny zachowany dotychczas jest nieco młodszy, bo wysławiony przez księcia pomorskiego Sambora I. w dniu 18 marca 1178. Odtąd klasztor, obsadzony cystersami odgrywał wbitną rolę cywilizacyjną na Kaszubach i dalszym Pomorzu. W jego murach książęta nasi znajdowali wytchnienie, pociechę religijną, a zwłoki ich składano tu do ostatniego snu. Tuż obok zamku w presbiterium kościoła poklasztornego, dzisiaj przefiguralnego widnieją ich podobizny na ścianie. W bocznej nawie zas obrazy z marmuru przechowują ich pamięć.

Opat Hyacynt Rybiński, który wznosił zamek i założył ogród słynny na okolicę, był jednym z największych panów Pomorza i Polski.

Niedługo a w jego rezydencji będą zbierani paskarze, szulerzy i różna hołota międzynarodowa rozpiali się przy dźwiękach najnowszych melodii operetkowych, a wrzaski ich będą dochodziły do grobów naszych książąt i opatów.

Czyż nie podnieśnie się jeden głos oburzenia na Kaszubach, na Pomorzu, w całej Polsce?

Czy nawet Niemcy-tatolicy nie zaprotestują przeciw zbezczeszczeniu rezydencji książąt kaszubskich?

* Ze statystyki kościelnej administratury gdańskiej. Dla utworzonej w roku ubiegłym administratury gdańskiej została wydana po raz pierwszy rubryczka, z której wyjmujemy następujące dane:

Administraturę gdańską jest ks. biskup Edward O'Rourke, ur. 26. 10. 1876, mianowany administratorem gdańskim jako biskup tytularny Kanj 24. 4. 1922 roku.

Administratura jest podzielona na 2 dekanaty, gdański i nityski. Dekanatu gdańskim jest ks. Sawatzki, proboszcz par. św. Józefa w Gdańsku, dziekanem nityskim ks. Tietz, proboszcz w Nitychu.

Dekanat gdański liczy 20 parafii z 107 ts. 591 wiernymi, nityski 18 parafii, z 13245 wiernymi razem 120 838. Największą parafią jest Wrszeszcz, z 13500, najmniejszą tana z 242 duszami. Księża jest 64, z tych 38 proboszczów, 11 katechetów. Zakonów męskich niema; z żeńskich kongregacji mają bormeuszki domy w Gdańsku, szpital N. P. Marii i w St. Szotlandzie, elżbietanki w Gdańsku, Wrszeszczu, Oliwie, Sopocie i Nitychu, karmelitanki w Sidlicach.

* Firma maklerska St. Kuhnert i Ska zobowiązała się składać na rzecz gimnazjum polskiego w Gdańsku 5 proc. courtage'u z dochodów brutto.

* Polskie zapusty. W poniedziałek wieczorem urządzają właściciele hotelu Central w Sopocie zabawę karnawałową na pożegnanie karnawału, odświeżając tradycję polskich zapustów. Początek o godz. 10 wieczorem a koniec — według ochoty. Weczory w Centralu mają już swą markę wyrobioną, czy był to Sylwester, czy miłe niedzielne herbatki, zawsze

zabawa była i jest ochocza a pociągająca przede wszystkim tem, że czuje się tam swobodną atmosferę polską. Przyczyna się do tego wykwintnie urządzonej lokal i bufet, zaopatrzony w takie smakołyki, jakich nie znajdzie się w żadnym innym lokalu.

* W Oruni potrzebna druga nauczycielka dla dzieci polskich. Na ostatnim posiedzeniu Rady gminnej w Oruni przyszła pod obrady sprawa zaangażowania jeszcze jednej siły nauczycielskiej w szkole niemieckiej wobec stale wzrastającej liczby dzieci polskiej. Konieczność tę uzasadniał radny p. Budzisz, który wskazywał w swym przemówieniu, że jedna nauczycielka polska, pani Omoszińska nie jest w stanie podołać uciążliwej pracy i sprostać zadaniu kształcenia w 3-ech oddziałach przeszło 50-ciu dzieci polskich. Pani Omoszińska nadzwyczaj gorliwa nauczycielka oddająca się dla dzieł polskiej w wielkim zapraciem i umiłowaniem, nie szczędząca trudów i zabiegów, aby przyswoić częstokroć już zgermanizowanej młodzieży język polski upada wprost z przemęczenia i nie byłaby wogóle w stanie prowadzić klas ze zwiększoną liczbą dzieci polskich. Według wszelkiego prawdopodobieństwa liczba dzieci polskich powiększy się od Wielkiej nocy, wobec czego wprowadzenie nowej nauczycielki Polki stało się nieuniknione.

Obecni przy obradach radca rencyjny Zeschmar i inspektor szkolny Palm uznali słusznosc wywodów p. Budzisz i zapowiedzieli udzielić pomocy tak wspaniałomyślnie poświęcającej się ponad siły p. Omoszińskiej, której gorliwa praca powinna znaleźć wyraz głębokiej wdzięczności w sercach wszystkich Polaków.

* Znowu podwyższenie taryfy tramwajowej. Począwszy od 15 lutego podwyższona zostaje znowu o 100 proc. opłata za bilety tramwajowe. Bilety, które kosztowały dotąd 150 marek kosztować będą 300 marek, bilety kosztujące dotąd 180 mk. kosztować będą 360 mk., bilety 240 marek kosztować będą 480 mk., 300 marek 600 mk. i 330 marek 660 mk. Opłata za karty miesięczne będzie również odpowiednio podwyższona.

* Oliwa. Towarzystwo Ludowe „Jedność” w Oliwie urządziła z okazji 30 rocznicy swego istnienia w niedzielę, dnia 11 b. m. o godz. 7 wieczorem w Hotelu „Carlschof” am Carlsberg wieczornicę z następującym programem: Muzyka (marsze wstępne). Chór (śpiew „Lutnia”). Referat p. Czyżewskiego o założeniu i działalności Towarzystwa. Żywy obraz: ballada „Dziad i baba”. Śpiew „Lutnia”. Przedstawienie amatorskie: „Onufry”. Tańce narodowe i balet. Żywy obraz. Tańce i zabawy. Spodziewać się należy, że Polonia oliwska, gdańska i sopocka jak najliczniej weźmie udział w tym obchodzie i tłumnie podoła do Hotelu „Carlschof”, aby razem z członkami uczcić jubileusz Towarzystwa „Jedność” w Oliwie.

Towarzywa.

Ze związków handlowców. Dnia 10 lutego Związek Handlowców urządził bal maskowy w sali „Schützenhaus”, na który zaprasza członków i gości. Specjalnych zaproszeń dla członków zarząd nie rozsyła, bilety można nabyć w kasie przy wejściu na salę, a które dla członków służyć będą jako karta wejścia.

Zarząd. Baczność członkowie „Lutni” gdańskiej. Lekcje śpiewu odbywają się regularnie poniedziałki o godz. 1/8 wieczorem w Domu św. Józefa przy ulicy Töpfergasse. Z powodu tego, że w pierwszą niedzielę po Wielkanocy urządzi „Lutnia” koncert, udział wszystkich śpiewaków i śpewaczek konieczny. Zarząd.

Zebrań Towarzystwa „Jedność” w Gdańsku odbędzie się w poniedziałek, dnia 12 lutego o 7-mej godz. wieczorem w gmachu gimnazjum polskiego przy Petershagen. O liczny udział uprasza. Zarząd.

Berlin, dnia 9. lutego 1923

Kursy walut zagranicznych w Berlinie.

	Notowania ostatnie		Notowania przedostatnie	
	naacono	żądano	naacono	żądano
Holandia	1269,25	12330,75		
Buenos Aires	11371,00	11428,50		
Belgia	1695,75	1704,25		
Norwegia	5660,81	5689,19		
Dania	5711,68	5739,32		
Szwecja	8129,62	8171,38		
Helsingfors	832,91	837,09		
Włochy	1486,27	1493,73		
London	14364,00	144 60,00		
Nowy Jork	31122,25	31175,75		
Pariz	1920,18	1929,82		
Szwajcaria	5835,37	5864,63		
Hiszpania	4862,8	4887,19		
Japonia	14962,50	15037,50		
Rio de Janeiro	3491,25	3508,75		
Wiedeń	43,89	44,11		
ostempl	9,266	937,34		
Praga	11,85	11,91		
Budapeszt	189,52	190,48		
Sofia				

Kursy Giełdy warszawskiej

z dnia 9 II. 1923 r.

	Gotówka		Czeki wypłaty	
	Sprzed.	Kupno	Sprzed.	Kupno
Dol. amer. . . .	36750	37500	37590	37210
Dol. kanad. . . .	37000	36700	—	—
Franki franc. . . .	—	—	—	—
Marki niem. . . .	1,17 1/2	1,22	—	—
Franki belg. . . .	2030	2060	2070	2050
Berlin	113	1,24	1,26	1,22
Gdańsk-Danzig	115	—	—	—
Helsingfors	14550	14500	—	—
Holandia	169000	175500	17 850	174150
London	36900	36200	37390	37010
Nowy Jork	2310	2359	2348	2324
Franki szwajc. . . .	7100	7150	1150	7180
Praga	1090	1125	1125	1105
Stokholm	54	54	54 1/2	53 1/2
Wiedeń	1875	—	—	—
Włochy	—	—	—	—

Ogłoszenie

na dostawę kamienia i żwiru dla dróg.

L. p.	Nazwa drogi	Kamienia zwykłego	Kamienia brukowego	Zwiru grubego	Zwirku
1.	Reda — Puck	866	—	408	324
2.	Gdańsk — Reda — Lębork	2376	460	635	988
3.	Gdańsk — Kościerzyna — Bytowo	1629	41	759	971
4.	Lubawa — Kolodziejki	531	—	170	200
5.	Gdańsk — Kartuszy — Słupsk	1133	288	513	613
6.	Chojnice — Bytowo	1072	—	369	387
7.	Chojnice — Tczew	2520	—	1557	1253
8.	Tczew — Gdańsk	419	6	290	204
9.	Tczew — Bydgoszcz	3827	21	2155	1211
razem		14363	756	6861	6151

Oferty pisemne należy wnieść do 28 lutego b. r. a to do Krajowej Inspekcji Budownictwa w Chojnicach dla dróg L. p. 1-6 i drogi L. 7 od granicy niemieckiej do granicy pow. Starogardzkiej o za Czerskiem, zaś dla dalszej części drogi oraz na drogi pod 8 i 9 do Krajowej Inspekcji Budownictwa w Tczewie.

Wyjaśnienia i formularze otrzymać można w Wydziale Budownictwa Starostwa Krajowego w Toruniu lub w Inspekcjach drogowych w Tczewie i Chojnicach.

Oferty wnieść można i na mniejsze dostawy nie mniej jednakże jak na 40 m³.

Na każdy rodzaj materiału oraz na każdą drogę należy wnieść osobną ofertę.

Otwarcie ofert i przetarg ustny odbędzie się: w Inspekcji budow. w Chojnicach 2-go mar. a, a w Inspekcji budow. w Tczewie 5-go marca b. r., każdym razem o godz. 12-iej w południe.

Termin uskutecznienia dostaw upływa z dniem 15-go maja b. r., poczem nastąpi komisjonalny odbiór.

Starostwo Krajowe Pomorskie

W z. Inż. Cyfrowicz Naczelnik Wydziału budownictwa.

Ogłaszajcie w „Gazecie Gdańskiej”

Kronika Gdańska

Dzisiaj: 10. lutego P., Sylwana B.

Wschód słońca o godzinie 8,02
Zachód o godzinie 5,39
Wschód księżyca o g. 3,34 popoł.
Zachód o godzinie 12,57 rano.

* Podwyższenie taryfy poczty miejskiej. Dn. 10 lutego zaprowadzona zostaje w Gdańsku i na pocztach przynależnych do Gdańska nowa podwyższona taryfa. Listy do 20 gram. kosztować będą 10 mk. poza 20 gr. 20 marek, od 100 do 250 gram. 30 marek. Pocztówki kosztować będą 5 mk.

* O dówóz żywności z Polski. Nacjonalistyczna partja ludowa sejmiku gdańskiego wniosła interpelację treści następującej:

Czy rządowi wiadomo, że polscy urzędnicy granicznej konfiskują żywność, która ma być z sąsiednich powiatów dostarczona Gdańskowi? Co zamierza senat uczynić, aby zapowiedz temu jaskrawemu naruszeniu gospodarczej konwencji gdańsko-polskiej? Ponadto zapytuje ta sama partja dla czego rząd gdański nie podejmuje walki przeciwko lichwiarstwu i paskar-

Praca • Posady

Poszukujemy biegłej stenotypistki władającej biegle polskim i niemieckim językiem, możliwie ze stenografią w tych dwóch językach na stałą posadę. — Łaskawe oferty w polskim i niemieckim języku z podaniem referencji i wymagań uprasza się nadsłać do

„Uni” Zjedn. Fabr. Maszyn. dawn. A. Ventzki, Blumwe i Peters w Grudziądzu. Podania pozostawione bez odpowiedzi do 14 dni nie zostały uwzględnione. (26)

Biuralistka

biegła w języku polskim i niemieckim, umiejąca pisać na maszynie do pisania oraz znająca księzkowość, może się zaraz zgłosić. Zgłoszenia pisemne do adm. Gazety Gdańskiej pod nr. 337. 237

Potrzebny

rutynowany majster do młynu wodnego

z 8-ma par i walców. Oferty: 268 Wilno, Biuro Ogłoszeń S. Juliana ul. Niemiecka 4.

Uczennica

władająca językiem polskim w słowie i piśmie może się zaraz zgłosić

Administracja Gazety Gdańskiej Stadtgebiet 12.

Kasjerka — Książkowa

poszukuje od 15. II. lub ub 1. III. posady

Kasjerki — Książkowej w większym natężeniu poszukuje odpow. zajęcia. Sz. 666 do Biura ogłosz.

Par. Oddział Tczewie.

Młodsza panienka

zająca na maszynie po polsku i po niemiecku poszukuje odpow. zajęcia. Zgłoszenia uprasza się do

Gaz. Gdańsk. pod nr. 5006.

Nawet najdalejsza droga do mnie opłaci się bardzo!

Nie sprzedawacie zatem za bezcen gdzieindziej kupując bez targu i płacąc zawsze najwyższe ceny dzienne za

Złote zegarki do 300 m. Srebrne rzeczy zastaw 15 mk. Pierścienie do 300 m. Srebrne rzeczy zastaw 15 mk. Łańcuszki do 300 m. Srebrne rzeczy zastaw 15 mk.

Płatynowe sztyfty do zębów za 1200 mk. Kontakty gram do 1200 mk. Sztwyt do palnik. do 1200 mk.

Szczepki za 70-1200 m. Brylanty, zbiory monet

Chcą Państwo istotnie osiągnąć bardzo wysokie ceny, proszę się tylko zwrócić do

Lokalu zakupów złota II. Damm 11, Sklep. — Bezpłatne taksonowanie

Sprzedaj mebli. bardzo tanio!

Kompletne urządzenia mieszkań, jak również pojedyncze meble, również meble biurowe.

OTTO ELTERMANN

Fabryka mebli i wyrobów tapicerskich.

Nowe ubikacje sprzedażne i wystawowe

Telefon 5623. Lawendelgasse 4 Telefon 5623.

Filja: tylko IV. Damm nr. 8. 62b

Joseph Prüfer, Gdańsk

Jopengasse 21 Telefon Nr. 1931 Jopengasse 21

Bank dewiz i efektów

Kupno wszelkich walut, złota, srebra i dewiz po najwyższych cenach

PRZEMYSŁ • HANDEL • KURSY

Codzienny, osobny dział ekonomiczny.

III. Targ Poznański.

Tegoroczny III. Targ Poznański odbędzie się wiosną w czasie od 20. IV. do 5. V. na przestronnych placach wystawowych, zawierających 250 000 mkw. Ekspozycje wystawiane będą bądź pod gołym niebem, bądź w widnych halach, posiadających łącznie 30 000 mkw. powierzchni użytkowej a urządzonych według wszelkich wymagań zachodnio-europejskiej techniki targowej.

Przyszły Targ Poznański będzie miał tak samo jak dwa poprzednie targi charakter dwójaki. — Będzie on więc ogólnopolskim targiem krajowym. Zasadniczo udział w nim wezmą tylko firmy polskie i gdańskie. Firmy zagraniczne dopuszczone do niego będą, o ile są reprezentowane przez obywatela Polski, kupca zawodowego, posiadającego stałą składnicę w kraju, oraz o ile nie stanowią konkurencji dla przemysłu polskiego.

Skupiając ekspozycje wszystkich najpoważniejszych przedsiębiorstw krajowych — Targ Poznański jest corocznym przeglądem całego przemysłu polskiego. Umożliwiając bez wielkiego nakładu kosztów bezpośrednie zejście się kupca z wytwórcą — wpływa Targ Poznański na ożywienie handlu wewnętrznego — ułatwiając poszczególnym przedsiębiorcom zdobycie nowych rynków zbytu wzgl. rozszerzenie dotychczasowych.

Pozatem jest Targ Poznański polskim Targiem eksportowym. Ściągając licznych kupców z zagranicy, zwłaszcza z Bałkanu, Rumunii, Państw Bałtyckich oraz z innych handlowych centr europejskich i amerykańskich — stanowi Targ Poznański doskonałą okazję wejścia w stosunki handlowe z zagranicą. Za przykładem polskiego przemysłu tekstylnego powinny sobie także inne gałęzie przemysłu polskiego zdobyć klientów zagranicznych. Uskutecznić to można tanio i bez wielkich zachodów, biorąc udział w Targu Poznańskim.

Tegoroczny III. Targ Poznański zapowiada się dobrze wobec licznych zgłoszeń, wystawców oraz wobec zainteresowania, okazywanego jemu z strony kupców krajowych i zagranicznych.

Francja a przemysł niemiecki.

Umowa z fabryką aniliny i sody.

„Deutsche Allgemeine Zeitung“ donosi z Paryża, iż przedstawiono Izbie Deputowanych projekt ustawy zatwierdzającej konwencję zawartą przez Rząd z fabryką aniliny i sody w Badeniu. Sprawozdawca wywołał, iż projekt zawiera ratyfikację tej konwencji oraz przewiduje zorganizowanie fabrykacji amoniaku we Francji. Głównym akcjonariuszem tego niemiecko-francuskiego towarzystwa byłoby Państwo. Badeńska fabryka aniliny i sody otrzymuje pełnomocnictwo do urzędowania układowi podpisanego 11 listopada 1919 r.

Podaje tę wiadomość „Deutsche Allgemeine Zeitung“ dodaje, iż umowa tego rodzaju została istotnie zawarta w r. 1919 w porozumieniu z Rządem Rzeszy. Stało się zaś to wskutek obawy, iż Rząd Francuski uczyni to także bez umowy. Dziennik ten skarży się następnie, iż Francja ogłaszając ten układ zamierza spowodować rozłam w Niemczech.

„Vorwärts“ ironizuje patriotyzm niemieckiego przemysłu, który uważając zdradę tajemnicy fabrykacji za zdradę Państwa, sam zawiera tego rodzaju umowy z Francją. Dodaje następnie, iż w dniu ogłoszenia tej umowy akcje fabryk aniliny i sody wzrosły do 2-krotnej wysokości.

Marki niemieckie.

Obieg banknotów w ostatnim tygodniu stycznia wzrósł w Niemczech, według wykazu Banku Rzeszy o 329,921 miliardów. Ogólna suma banknotów w obiegu wynosi 1 984 496 milionów.

Ceny, płace i waluta.

W Stow. kupców polskich w Warszawie prof. Edward Lipiński, naczelnik wydziału statystyki pracy w głównym urzędzie statystycznym, wygłosił odczyt „O cenach, płacach i walucie“.

Prof. Lipiński stwierdził, że ceny hurtowe podniosły się w ciągu r. z. 5.9 razy, ceny detaliczne wzrastały wolniej i w ogóle ceny w grudniu r. z. wzrosły w porównaniu ze styczniem roku 1914 — 3,464 razy.

Mimo to, przy przeliczeniu na złoto, ceny w Ameryce były o wiele wyższe niż u nas. Najbardziej podrożała: odzież, żywność i opał.

Płace zarobkowe wzrosły również, jakkolwiek nie tak znacznie; najbardziej wzrosły zarobki robotników niewykwalifikowanych, mniej znacznie rzemieślników, najmniej pracowników umysłowych. Jednakże w stosunku do cen przedwojennych wzrosły zarobki tylko w kilku zawodach, a więc w drukarstwie, szewstwie i garbarstwie.

Reasumując swoje wywody statystyczne, prof. Lipiński oświadczył, że źródło drożyzny tkwi w fatalnej gospodarce skarbowej.

O niej też mówili następni mówcy, inżynierowie Drzewiecki i Drewnowski, postawili Chełmoński i Wartalski i inni.

Wszyscy mówcy podkreślali potęgający się rozstrój życia gospodarczego, wyrażający się w ubożeniu wszystkich wytwórczych sił społecznych, w wyprzedzaniu się przemysłu i handlu, mimo fikcji zysków, osiąganych wskutek spadku waluty.

Krytykowano też projektowane przez rząd wprowadzenie opłat wywozowych, co może podważyć eksport i stosowanie do podatków miernika zbożowego, co może wywołać zaburzenia w organizmie gospodarczym wewnątrz kraju.

O pokrycie budżetu eksploatacyjnego.

Z dokładnych obliczeń, poczynionych obecnie w ministerjum kolei, w związku z niedoborem eksploatacyjnym naszych dróg żelaznych, wynika, co następuje:

Dla całkowitego pokrycia niedoboru eksploatacyjnego naszych kolei należałoby podnieść obecną taryfę średnio o 75 proc. przy jednoczesnym przerachowaniu jej na paritet złota i automatycznym podnoszeniu ich, względnie obniżaniu, stosownie do kursu.

Jednak i wtedy taryfy nasze byłyby niższe od przedwojennych; dla doprowadzenia taryf nowych do wysokości przedwojennej należałoby obecną budżety podnieść o 100 proc. Wtedy, prócz całkowitego wyrównania kosztów eksploatacji, możnaby pokryć część nakładów inwestycyjnych.

Miezdrowe przesilenie w Łodzi.

Przemysłowcy łódzcy masowo ograniczają produkcję. W ostatnich dniach 73 fabryki wyłożyły swym pracownikom zajęcia, i wymówienie to prolongowali na 2 tygodnie, tymczasowo pracując 2 do 3 dni w tygodniu. Zaledwie kilka fabryk nie ograniczyło dotąd swej wytwórczości.

Przyczyna tego — jak pisze „Kur. Por.“ — nie jest brak odbiorców, bo ciągle brak jest wielu towarów. Według zapewnień fabrykantów przyczyną tego przesilenia jest trudność kredytów na zakup surowców.

Twierdzenie to jest co najmniej nieścisłe. Rząd udziela w dalszym ciągu kredytów pod zastaw towarów.

Ale kupcy łódzcy nie chcą dawać towarów pod zastaw!

Natomiast chcą dyskontować swe weksle na warunkach ulgowych.

A bardzo dziwnym wydaje się system niektórych banków przy udzielaniu kredytu: oto jako zabezpieczenie biorą od fabrykanta weksle na sumę trzykrotnie większą, niż pożyczają i wszystkie te weksle wpływają do redyskonta w P. K. K. P. Czyżby to był nowy sposób zwiększania kapitału obrotowego w owych bankach?

Drobne Informacje gospodarcze.

W markach czy w złotych. Pomiedzy Polską krajową Kasą pożyczkową a ministerjum skarbu odbywają się konferencje w sprawie określenia wydawanych przez P. K. K. P. nowych większych pożyczek (w niektórych przypadkach, gdy chodzi o kredyty towarowe) nie w markach, lecz w złotych polskich.

Opłata wywozowa od cukru. Weszło w życie rozporządzenie ministra skarbu, wydane w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu, o wprowadzeniu opłaty wywozowej od cukru. Wysokość opłaty wywozowej wynosi 50 proc. zysku wywozowego.

Nasz aparat skarbowy. Preliminarz budżetowy w dziedzinie podatków bezpośrednich za r. z. (opiewający na 117,1 milarda) został nie-

tylko przez władze podatkowe wykonany, ale nawet przekroczony, gdyż osiągnięto 121 miliardów mk., co świadczy o oraz większej sprawności aparatu skarbowego.

Bank Handlowy w Warszawie i „Banque de Bruxelles“. Bank handlowy w Warszawie wszedł w stosunek z „Banque de Bruxelles“. Współpraca ta ma polegać na przeprowadzeniu wspólnie interesów w obecnych warunkach walutowych niezmiernie utrudnionych, przede wszystkim finansowanie eksportu. Eksport niektórych artykułów do Belgii jest już obecnie bardzo ożywiony. Belgja stanowi również ważny punkt dla eksportu do innych krajów.

Poważniejsze inwestycje kapitałów belgijskich są kwestią dalszej przyszłości, ściśle związanej z uregulowaniem naszej waluty. Dopóki trwać będzie stan obecny, kapitał zagraniczny nie może angażować się w Polskę.

Do rady Banku handlowego należeć będą przedstawiciele „Banque de Bruxelles“. Jednym z nich jest prezes rady tamtejszej, p. Despret, senator; drugim p. Tyes, administrator delegowany „Banque de Bruxelles“.

Nasz handel z Francją.

Jak wykazują zamieszczone poniżej cyfry, handel polsko-francuski rozwinął się znacznie w ciągu roku ostatniego.

Przywóz z Francji w tonnach przedstawiał się w r. 1920 i 1921 jak następuje:

	Rok 1920	%	Rok 1921	%	Rezultat porówn. w %
Produkty					
spożywcze	1.269	8,9	2.556	11,2	+ 101
Surowce	149	14,8	4.311	19,7	+ 100
Półfabrykaty	639	4,3	2.047	9,9	+ 221
Wyr. gotow. (fabrykaty)	10.463	72,0	12.937	59,2	+ 27
Ogółem:	14.518	100	21.851	100	+ 51

Wywóz do Francji w tym samym czasie wynosił w tonnach:

	Rok 1920	%	Rok 1921	%	Rezultat porówn. w %
Produkty					
spożywcze	3	—	12.219	33,6	—
Surowce	1.573	70	18.010	49,5	+1045
Półfabrykaty	41	1,8	106	0,4	+ 159
Wyr. gotow. (fabrykaty)	036	28,2	5.994	16,5	+ 844
Ogółem:	2.252	100	36.329	100	+1515

Przywóz z Francji w 1921 a. w porównaniu z rokiem 1920 wzrósł o 51 proc., z czego półfabrykaty dały wzrostu o 221 proc., produkty spożywcze o 101 proc., surowce o 100 proc. i wyroby gotowe o 27 proc.

W daleko szybszym tempie wzrósł nasz wywóz — wogóle o 1.515 pr., t. j. powiększył się przeszło 15 razy, z czego najwyższe zwiększenie dał wywóz produktów spożywczych — prawie od 0 podniósł się do 12 tys. ton przeszło, dalej surowce — 1.045 pr.; za nimi fabrykaty o 884 pr. i na koniec półfabrykaty o 159 pr.

W przywozie francuskim dominuje miejsce zajmują wyroby gotowe — od 49 do 72 proc. ogólnego przywozu, dalej idą: surowce od 15 do 20 proc., produkty spożywcze — od 9 do 11 proc. i wreszcie półfabrykaty — od 4 do 10 proc.

W naszym wywozie do Francji pierwszeństwo należy się surowcom — 50—70 proc., dalej idą: produkty spożywcze — 34 proc., wyroby gotowe 17—28 proc. i na koniec półfabrykaty — 0,4 pr. — 2 pr. ogólnego wywozu do Francji.

Kurs giełdy poznańskiej

z dnia 9. lutego 1923 r.

Papiery oficjalne.

Bank Centralny 1900, Dyskontowy Bydgoszcz 700, Bank Zwązku 1700—1650, Bank Kredytowy — Bank Kwilecki Potocki 2500—2450, Bank Przemysłowców 900, Polski Bank Handlowy Poznań 2000, Bank Zjednoczenia —, Poznański Bank 620 — 630, Bank Ziemian 675, Wielkopolski Bank Rolniczy —, Bank Młynarzy —, Staathagenbank Bydgoszcz —, Arcona 750, Bydg. Fabryka Mydeł —, Barcikowski 1400—, Krotoszyński 4750, Brzeski-Auto 2—2100, Cegielski 11—10000, Centrala Rolników 600—500, Centrala Skór 2600—2550, Dębicko —, C. Hartwig 1800—1700, Kantorowicz 6200—6000, Homosan —, Hurtownia Skór 850, Hurtownia Związowa 275—360, Hurtownia Drogerijna —, Herzfeld Viktorius 4000—4200—4100, Lacom —, Lubań —, Maj 21000—17500, Węgrowiec 3550, Młyn Ziemiański 2450—2500, Orient —, Piłtno 1200—1100, Papiernia w Bydgoszczy —, Patria 1600—1650, Ska Drzewna 4700—4200—4250, Br. Stabrowicz 3000, Ska stolarska — Sarmatia 2600—2550, Tkanina —, Tri 850—900, Unja 3900 — 3750, Wagon Ostrowa —, Wisła 1450,0. Wytwórnia chemiczna 1450—1300, Grodzisk 8500—7900, Włókno —.

Notowania giełdy Warszawskiej

z dnia 9 lutnia 1923 r.

Bank Dyskontowy w Warszawie 40000—38000 —40000, Bank Handlowy 42000—61750—64000, Bank Molopolski —, Bank Kredytowy 14400—15000, Bank Tow. Współdzielczych —, Zachodni 60000—57000, Bank Zjednoczonych Ziem. Polsk. 12500, Bank Przemysłowy Lwów 1350—4200—4250, Bank Związku Spół. Zarobków. 21000, Warszawskie Tow. Kop. Węgla 151500—153—152000, Warszawskie Tow. Fabr. Cukru 730—740—735000, Firley 7500, Lilpop 80000—81750, Rudzki 38000 —37200—37500, Kijewski & Scholtze 80000—87000, Ostrowiec 72500—72—73000, Ortwein i Karasiński 18250—27—17500, Zieliński —, Starachowice 38500—39500—39000, Pocisk 6900—5000—4800, Borkowski —, Br. Jabłkowsky —, Zegluga 4700—4400—4500, Haberbusch 24000—26000, Tow. akc. Przemysłu Drzewn. —, Częstocice —, Polska Nafta 7800—7600, Nobel 18000—18300, Sita i Swiatlo 6500, Łazy —, Cegielski 104—113—11500, Gostyński —, Łódzki —, Brutus —, Polbal 3900, Lenartowicz i Ryłsey 8800—7000, Zieleniewski 74000—73000, Modrzejów —, Hort, Zegluga 4000—4200—4150, Rohm & Zieliński 28000, Majewski 37000, Żyrardów —.

Telegramy iskrowe

Nowy York, dnia 8. lutn a 1923.

	9. 2.	8. 2.
Pieniądze dzienne.....	4 1/4 %	4 %
Weksle na Londyn c. tr.	467,00	467,25
Na Londyn 60 dni	465,62	464,25
Na Paryż	6,25	6,22
Na Amsterdam	39,51	39,60
Na Kopenhag.	18,77	18,66
Na Pragę	2,97	2,96
Weksle na Berlin.....	0,00,32	0,00,30
Srebro krajowe.....	64,00	63,5/8
Srebro zagr.....	99,5/8	99,5/8
Kawa loco	12,7/8	11,7/8
Kawa na marzec	11,88	11,79
Kawa na maj	11,55	11,78
Kawa na lipiec	10,61	10,49
Kawa na październik	9,70	9,59
Kawa na grudzień	9,30	9,22
Bawełna loco	27,90	27,85
Bawełna na luty	27,72	27,60
Bawełna na marzec	27,82	27,70
Bawełna na kwiecień	27,98	27,86
Bawełna na maj	28,14	28,01
Bawełna na czerw.	27,84	27,69
Dowóz bawełny do portów atl. i golf.	15 000	13 000
Miedź elektrol.	15,00	15,00
Cyna loco	40,50	40,37
Ołów	8,12	8,12
Cynk	7,05	7,05
Zelazo	28,00	28,00
Blacha biała	4,75	4,75
Smalec western.....	12,15	12-12 1/2
Łój	9,00	9,00
Olej siemienia bawelnianego loco	11,10	10,90
na maj	11,37	12,32
Nafta w cases	16,50	16,50
w tankach	7,00	7,50
st. white	13,25	13,25
es. bal.	4,00	4,00
Cukier centryfug.....	6,02	5,78
Terpentyna	146,00	145,00
z Szwannv	139,00	137,50
New-Orleans bawełna loco	28,50	28,50
Pszemica czerw. zim.	138 1/4	133,50
twarda zim.	134 1/4	131,00
Kukurydza	90,00	89 3/8
Mąka	5,60	5,60
Transp. zboża	1/8 sh	1/8 sh
na kont.	8 c	8 c

Chicago.

	9. 2.	8. 2.
Pszemica na maj	121 5/8	120 1/2
na lipiec	114 1/2	114 1/2
Kukurydza na maj	76 1/8	75 5/8
na lipiec.....	76 3/4	76 1/2
Owies na maj	45 1/2	45,00
na lipiec.....	43 7/8	43 1/2
Zyto na maj	88 3/4	88 3/8
na lipiec	86 5/8	86 1/4
Smalec na marzec	11,25	11,17 1/2
na maj	11,40	11,37 1/2
Boeczki na marzec.....	10,90	10,90
Ślonina cena najniższa	10,25	10,25
najwyższa	11,25	11,25
Lekkie świnie cena najniższa	8,40	8,05
najwyższa	8,60	8,40
Ciężkie świnie cena najniższa	8,00	7,70
najwyższa	8,20	7,05
Dowóz świń do Chicago.....	35 000	48 000
Dowóz świń na zachód	105 000	153 000



WEGIEL

dostarczamy wagonowo wszelkich gatunków w dowolnych ilościach do fabryk, majątków, zakładów przemysłowych, właścicieli willi i mieszkań prywatnych

Towarzystwo Transportowo Handlowe „HANDLOTRANS“

Oddział w Tezewie, ul. Nad Wisłą 1, telefon 341.

Oddział w Gdańsku, ul. Heilige Geistgasse 52. 20

Notowania poznańskiej giełdy bydłowej:

z dnia 9. 2. 1923 r.

Bydło I Kl.	340 000	—350 000
Bydło II	300 000	—310 000
Bydło III	260 000	—270 000
Cielęta I	380 000	—400 000
Cielęta II	320 000	—340 000
Cielęta III	—	—
Świnie I	830 000	740 000
Świnie II	660 000	—680 000
Świnie III	600 000	—630 000
Owce I	340 000	—360 000
Owce II	260 000	—280 000
Owce III	210 000	—
Za parę prosiąt	220 000	—260 000

„Maison des Modelles“ Nothhaft

Heilige Geistgasse 5 **Gdańsk** Heilige Geistgasse 5
Stale wybór najnowszych paryskich modeli i własnych wytworów

Znawcy żądają **Kühnogo!**
musztardy

Teatr Miejski Gdańsk

Dyrekcja: Rudolf Schaper.

Dziś, w sobotę dnia 10 lutego
o godz. 7 wiecz.

Bilety stałe D 1. Bilety stałe D 1.

Die Erwachsenen

Farsa rodzinna w 3 odsłonach Slinga.

Reżyser: Heinz Brede. Insp.: Emil Werner.

Osoby jak zwykle. Koniec o godz. 9 1/2

Niedziela, dnia 11 lutego o godz. 7 wiecz.

Bilety stałe nieważne.

Tiefland.

Dramat muz. d'Alberta.

Poniedziałek, dnia 12 lutego

o godz. 7 wiecz.

Bilety stałe E 1. Bilety stałe E 1.

Wie die Träumenden.

Dramat.

Sztuczne zęby, plomby itd.
specjalność: złote korony, mostki itd.

Hirsch, (Polak) dentysta, Gdańsk
Breitgasse, narożnik l. Damm l. Telefon 2922

Uprząż dla koni

kompl. nową, dobrą i mocną

sprzedaje tanio

Rahn i Wojke, Gdańsk,

Kohlenmarkt 11.

261



Czego czekacie
panie i panowie?

Czy nie wiecie, że wszystko co chwila drożeje,
a przecież każdy z was potrzebuje towary na
własną potrzebę lub na sprzedaż i dlatego
radzę jaknajprędzej takowe zakupić tylko we
fabrycznym składzie manufaktury

M. BRYL w ŁODZI.

Jeszcze są do nabycia po najtańszych cenach
następujące towary:

- 1) Dla Panów: MELANZ-PRIMA nadzwyczaj
mocna i praktyczna tkanina (nie do roz-
darcia) na męskie, damskie i dziecięce ubra-
nia pojedynczej szerokości, za 1 metr
mkp. 6500 i 7500, dubeltowa szerokość cena
za 1 metr 13,500, 16,500 i 18,500.
- 2) KORTY. Modny, trwały we wszystkich ko-
lorach, czystej welny, niezbędny dla każdego
z Panów i Piń na eleganckie ubranie lub
kostium, cena za 3 metry 65,000 i 75,000 mkp.
GATUNEK WYNSZY za 90,000, 125,000
i 150,000 mkp.
- 3) Materiał gatunku „KAMGARN“ za 3 metry
185,000, 225,000, i 250,000.
- 4) Do ubrań męskich dodajemy na życzenie
pełny komplet podszewki za 30,000 i 45,000 Mkp.
- 5) Dla Pań! Najnowszy wyrób szewiutu lub
Frate w najnowszych pasach, kratkach lub
gładkich kolorach na eleganckie suknie, nad-
zwyczaj mocny i praktyczny materiał, cena
za 1 metr 12,500, 20,000 i 30,000 Mkp.
- 6) PŁOTNA na b. elizę, pościel, poszwy, wyspy
i fartuchy za 1 metr 5,500, 6,500, 7,500 i
8,500 mkp.
- 7) BATYSTY, kretony, we enki najmodniejszych
kolorów i pięknych deseni na eleganckie
suknie, bluzki i szlafroczy za 1 metr po
6,500 i 7,500 Mkp. Satyna deseniowa po
12,000 i 15,000 Mk.
- 8) OBRUSY, kapy, ręczniki, przescieradła,
chustki do nosa, firanki, pończochy, skarpetki,
nici do szycia, chustki ciepłe i jesionki po
przystępnych cenach do nabycia.

Towary wysyłamy natychmiast po otrzy-
mianiu zamówienia za zaliczką pocztową nawet
bez zadatku.

!! BEZ WSZELKIEGO RYZYKA !!

Kupujący absolutnie nie ryzykuje, gdyż jeżeli
towar się nie podoba przyjmujemy z powrotem
i zwracamy pieniądze. Zamówienia prosimy
adresować:

SKŁAD FABRYCZNY

M. BRYL, ŁÓDŹ,

ul. Piotrkowska 55, (w podwórzu).

P.P. Przyjeżdżających do Łodzi uprzejmie prosimy o
odwiedzenie naszego składu

UWAGA: Półki i cenniki nie wysła się. Obsta-
tunków mać od 50000 się nie wysła.

WINIARNIA i RESTAURACJA

Central-Hotel

w Sopotach

W poniedziałek, dnia 12 lutego r. b.

WIELKI REUNION

pożegnanie Karnawalu

Występy artystyczne

Muzyka balowa Wentza

Humorystyczna wesołość – Tańce – Serpentynty

Urozmaïcenia!

Początek o godz. 10

Dyrekcja

UWAGA: W każdą niedzielę po południu od 4–8 wieczorem urzą-
dzana będzie HERBATKA z TAŃCAMI i popisami artystycznymi.

265



Nadszedł wielki transport kapeluszy

tagalowych, lizeretowych, florentynowych i fantazyjnych, jakoteż
wstążki, jedwabie, tiule, brokaty, złote i srebrne materiały,

borty i wszelkie przybory do stroju.

Z powodu wczesnych olbrzymich zakupów ceny niskie.

Wobec stałego wzrostu cen, zalecamy Szanownych naszym

obecnym i przyszłym odbiorcom wczesne zakupy.

269

J. ROLZYŃSKI i Ska

BIDGOSZCZ

REKLAMA POLSKA

PL. TEATRALNY

Hotel Danziger Hof

We wtorek, dnia 13 lutego 1923

Reduta zapustna

Kabaret o północy

Na zielonej łące.

Uciechy karnawałowe
Rzucanie konfetti □ Strzelnice
Karuzel □ Fotograf pośpieszny.

? W siódmym niebie?

Przybycie w maskach pożądanę.

Artykuły do kotyljonu i do
żartów na miejscu.

.....
Uprasza się o wcześniejsze zamawianie
stołów w dyrekcji hotelu. (266)

Zentral-Theater

Langgasse 31 • Telefon 1019.

Od 9–15 lutego:

Das hohe Lied der Liebe!

Widowisko w 6 aktach z

Johannes Riemann

Gertrud Weicker □ Cläre Rommer

i wielka farsa!

Vorübung zur Ehe!

5 aktów pełnych humoru.

267

Tylko najlepszy towar!

Plaszcze skórzane dla automobi-
listów, okulary dla automobilistów.
Konfekcja męska i dziecięca. Iglicz-
kowe swetry i ubrania dziecięce

Męskie koszule wierzchnie,
trykotaże, koce, kostjomy nocne.
Piłki nożne, piłki do

230

boksowania, roulety

Carl Rabe

Gdańsk, Długa 52 □ Sopot, Morska 48
Franz Rabe, Wrzeszcz, Główna 28.

Reparacie

przy wszelkich maszynach
rolniczych i przemysłowych
wykonuje umiętnie

259 MAKS BALZEROWITZ

Gdańsk, Stary Szotland 12. Tel. 2712

G. Plaschke nast., właśc. Fr. Bleński
Jubiler

Gdańsk, Goldschmiedegasse 5

Wielki skład zegarów ściennych,
kieszonkowych i reperacje. Srebrna
i złota biżuterja. Pierścienie wszel-
kiego rodzaju. Łańcuszki etc. □

22

w różnych wielkościach z Konstantynopola

nadeszły

Teppichhaus Bluehbaum

Gdańsk, Promenade 6.

15

★
DYWANY PERSKIE